Nr. 38. Kraków, Sobota 17 Lutego 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Płonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 16 lutego.

Długi szereg lat czarnemi chmurami zasłany finansowy horyzont naszego kraju wypogodził się nareszcie, promienie słońca przedarły brzemienne grozą nawalnic chmury, rozpędzając troskę o jutro. Wypogodziło się niebo nad krajem, który obecnie pod względem finansowym spokojnie może spoglądać w przyszłość.

Otucha prawdziwa wstępuje w serce, biorąc do rąk tegoroczny budżet krajowy. Prawdopodobnie jak Galicya Galicyą, nie miała jeszcze tak pomyślnego roku finansowego. Pomyślny rezultat konwersyi indemnizacyjnej przeszedł wszelkie, najdalej idące, oczekiwania. Przeciwnicy konwersyi zapędzeni w kąt, ust otworzyć nie śmią, patrząc na rezultaty wytrwałej walki i żmudnej pracy, której jedynie zawdzięczamy szczęśliwe uregulowanie finansów kraju. Ale bo też gdy je porównamy z cyframi budżetu z przed lat zaledwie kilku — oczom się własnym wierzyć nie chce, aby to było rzeczywiście prawdziwem, co rokują cyfry.

Przed laty jeszcze kilku ani się nie śniło nikomu, by kraj był w stanie, mimo najszczerszych chęci, łożyć cokolwiek na koleje żelazne — dzisiaj występuje poważna cyfra: 312.000 złr. i wstawianą ona ma być według uchwały Sejmu co roku przez lat 75.

Ale przypatrzmy się innym cyfrom, n. p. kwocie, jaką w b. r. preliminowano na najważniejszą melioracyę, na melioracyę umysłową. I tak gdy jeszcze przed laty dziesięciu ledwie nie wiele więcej nad pół miliona przeznaczyć mógł kraj na oświatę, dzisiaj w tej rubryce poważna figuruje cyfra **1,745.129** złr.

Na budowle wodne przeznaczano dawniej tak małą sumkę, iż niemal znikała pośród innych cyfr, obecnie na budowle i melioracye wodne preliminuje budżet 450 735 złr. (Przed laty dziesięciu na ten cel przeznaczonych było tylko złr. 26.000.)

Przypatrzmy się dalej rubryce gospodarstwa krajowego. Na dwa rozpada się ono działy w budżecie: górnictwo i rolnictwo, na których popieranie przeznaczono 491.821 złr. i przemysł, dla którego preliminowano 141.507 złr., razem w ogólnej sumie na cele gospodarstwa krajowego wyznaczono poważną kwotę 633.328 złr.

Na koszta leczenia ubogich chorych, na szczepienie ospy i inne wydatki sanitarne przeznacza preliminarz budżetu 939.000 złr., na szpitale 108.798 złr. (Przed laty 10-ciu zaledwie złr. 28.000.)

Na drogi preliminowano 1,340.271 złr. Rubryka ta zawsze była dosyć wysoką.

Główną przyczyną złego, że się nieco trywialniej wyrazimy, nędznego stanu finansów kraju, była kolosalna rozmiarami suma, jaką łożyć musiano rok rocznie na płacenie procentów i amortyzacyę długów krajowych. Dość powiedzieć, że 2/3 wszystkich dochodów kraju szły na amortyzacyę i procenta a zaledwie pozostała 1/3 obracana być mogła na cele gospodarstwa krajowego, na oświatę, komunikacye, przemysł, rolnictwo, na wydatki sanitarne. Dzisiaj zupełnie odwrotnie: na cele gospodarstwa krajowego preliminuje budżet **6,068.091** złr., a na długi **3,579.422** złr.

Tak w ogólnych cyfrach przedstawia się budżet krajowy na rok 1894. Pierwszy to raz, jak powiedzieliśmy, spokojniej odetchchnąć możemy.

Rok 1894, w którym święcić będziemy setną rocznicę wystąpienia na widownię dziejową nieśmiertelnego bohatera z pod Racławic — przynosi społeczeństwu polskiemu tę przynajmniej pewność, godną zaznaczenia, że jeden zabór krzepi się na siłach, podnosi się, rośnie w prawa i umacnia, dając zarazem dowód niezaprzeczony że Polska,—która przedajnością i nierządem polskiej wynarodowionej magnateryi do upadku doprowadzona niepodległość utraciła — pracą wytrwałą coraz bardziej demokratyzującego się społeczeństwa, swoją cześć i dawne siły odzyska, a z niemi i utracony byt polityczny.

Piszą nam ze Lwowa:

Po długich pertraktacyach zgodziła się wreszcie Rada nadzorcza Banku krajowego na utworzenie odrębnej filii w Krakowie. Krakowska powiatowa Kasa Oszczędności nie będzie nadal zastępować Banku krajowego, powstanie zatem w Krakowie nowa instytucya finansowa z odrębnym komitetem cenzuralnym i zarządem, na którego czele stanie, jak zapewniają, człowiek doświadczony i z stosunkami krakowskiemi obeznany. W ten sposób stanie się zadość życzeniom Izby handlowej krakowskiej, postulatom Rady miejskiej i waszym żądaniom. Wobec ruchu handlowego w Krakowie, wobec tego, że w krótkim już czasie w okolicach Krakowa mają powstać rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe, jest utworzenie filii takiej ze wszech miar pożądanem. Powodzenie nowej instytucyi zawisłem będzie w pierwszym rzędzie od wyboru jej kierownika, dlatego życzyćby wypadało, aby dyrekcya traktowała kwestyę tę z całą oględnością i przedmiotowością. Spodziewamy się, że tak Rada nadzorcza, jak i dyrektor Banku p. Zgórski, który przy tej sposobności okazał się przychylnym dla Krakowa, zwrócą na tę okoliczność baczną uwagę i złożą kierownictwo filii w ręce odpowiednie i powołane.

Z Izby sejmowej.

Lwów, 15 lutego.

Gorąco kończy się tegoroczna sesya sejmowa. Rozprawa budżetowa rozpoczęła się dzisiaj namiętnem przemówieniem p. Korola, który poddał krytyce gospodarkę i administracyę krajową, a dalej podniół krzywdy, jakich doznaje naród ruski.

W dalszym ciągu zaznaczył mowca, że rząd jest dla Rusinów nieprzychylny. Tylko dobroduszności ruskiej zawdzięczyć należy, że utworzyła się młodoruska partya, która myślała, że z Polakami można stworzyć *modus vivendi*. Sprawozdawca budżetowy zapewniał, że jeżeli młodzi Rusini pomogą Polakom zniszczyć staroruską partyę, to uzyskają wszelkie ustępstwa. (Głosy: *oho! nie było mowy o zniszczeniu).*

Następnie omawiał nową erę: była to zdaniem mowcy era bratobójczej walki pomiędzy Rusinami. Młodorusini poszli z Polakami i rządem. Ale czy Polacy i rząd dotrzymali swych zobowiązań? Już w czasie wyborów do Rady państwa skrzywdzono Rusinów. Rząd w porozumieniu z komitetem centralnym polskim mianował posłów. Siedm mandatów ruskich do Rady państwa okupiono krzywdą Rusinów, ich ofiarami i stratami. Za tę cenę zaprzepaszczono naród ruski i jego prawa. Klub ruski został rozbity a w okręgach Rusinów wyrobili się polityczni hermafrodyci. Nowa era przyniosła tylko klęski dla Rusi, a rząd w swoim interesie demoralizuje Rusinów. Rusini powinni się dziś zorganizować. Mowca wzywa wszystkich posłów ruskich do zszeregowania się i liczenia na własne tylko siły. My nie mamy żadnych praw. *(Szmer oburzenia w Izbie).*

Żaden urzędnik ruski nie umie po rusku, a ma sądzić o ruskim języku! (Głosy: *Urzędnicy umieją po rusku!)*

Na poparcie tego przytacza mowca fakta ograniczające się do postępowania władz skarbowych i żandarmeryi.

Dalej podniósł, że na poczcie są urzędnicy nie umiejący czytać po rusku, że rozwiązywano wiece, zupełnie niewinne.

W końcu raz jeszcze krytykował nową erę mówiąc, że dziś Rusini mają prawo do tych samych skarg, co pierwej. Dziś Rusinami nazywają się tylko ci, którzy prowadzą oportunistyczną politykę rządową. Ale i ci, którzy mieli charakter, ustąpili od ugodowców, aby śmielej się domagać praw narodowych. Rusini jednak nie dadzą się złapać na słodkie słowa — chcą czynów.

Zabrał następnie głos p. Weigel. Mowca zaznaczył, że posłowie demokratyczni stoją wiernie przy sztandarze, który rozwinęli w r. 1889, zresztą czują się być reprezentantami kraju i w sprawach, gdzie chodzi o dobro kraju, solidarnie występują z innemi stronnictwami. Podniósł następnie, że wnioski pożyteczne zawsze stronnictwo mowcy wita z radością, jak to uczyniło z wnioskiem St. Badeniego. Lewica sejmowa nie szła nigdy za popędem zgubnych doktryn; wyliczył sprawy, poruszone w ostatnich sesyach ze strony lewicy sejmowej, oświadczając, że stronnictwo to żąda zupełnej autonomii na polu szkolnictwa, zakładania nowych szkół, w celu zmniejszania liczby analfabetów.

Wspomniał dalej o reformie ustawy wyborczej; rząd zaskoczył nas z reformą — w tym względzie powinien rząd zasięgnąć wprzód opinii Sejmu.

Mowca użalał się, że dotychczasowy statut i ordynacya wyborcza nie przyznają miastom i miasteczkom tej reprezentacyi, jaka im się należy i zapowiedział, że w przyszłej sesyi wystąpi lewica z szeregiem projektów, mających na celu zmianę ordynacyi wyborczej w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego w ogóle i powiększenia liczby posłów z miast.

Mowca dziękował innym stronnictwom za poparcie życzeń lewicy sejmowej, wówczas, gdy przekonały się te stronnictwa, że żądania lewicy są sprawiedliwe.

Zakończył oświadczeniem, że stronnictwo jego jest przejęte ideą zdrowej demokracyi, bez przymieszki wybujałości anarchistycznych. Demokracya polska czerpie natchnienie w tradycyach konstytucyi 3 maja, w pismach Staszica i Kołłątaja, a nie bierze przykładu z doktryn nowoczesnych radykalnych. *(Brawa.)*

P. Romańczuk rozpoczął od przyznania, że administracya teraźniejsza w kraju ma silne podstawy. Widać silną jej rękę w zawodzie politycznym i skarbowym, ale ta silna ręka zdaje się nie wszędzie sięgać. Są okolice, n. p. zamieszkane przez huculów, gdzie zamiast włościan, znajdują opiekę eksploatatorowie ludu, zmuszanego do szukania chleba za granicami kraju. Samorząd gmin jest naruszony wszędzie i krępowany przez starostwo wskutek poruczonego zakresu działania, pamiętać jednak należy, że autonomia gmin jest podwaliną autonomii powiatowej i krajowej. Lichwa rozpanoszona w całym kraju pod rozmaitemi postaciami, przygniata lud. Noweli egzekucyjnej, wyjmującej pewne przedmioty domowego i osobistego użytku z pod fantowania, nigdzie nie przestrzegają po wsiach. Jest ona tam tylko na papierze, bo chłopa egzekwuje się do ostatniej nitki. Włościanin spotyka się z brakiem wyrozumiałości, a bardzo często traktowany jest po prostu bez serca, narażony na sekatury, niekiedy oburzające. W kałuskim powiecie z. r. z powodu klęsk elementarnych pozwolono włościanom brać surowicę solną, ale w wykonaniu tej koncesyi dopuszczano się takich nadużyć, że włościanie zrzekali się korzystania z niej.

Pominąwszy fakta, że rewizorowie przezywali włościan *„mudju“*, *„skotyno“* i t. p., ale zdarzyło się nawet, że chłopa, który nie mógł dość szybko odjechać od źródła, przebił rewizor szablą *(sensacya)*. Lud wiejski nie ma po prostu żadnej opieki. Resztę mowy poświęcił Romańczuk krytyce postępowania rządu z Rusinami, którzy się łudzili lepszą nadzieją, a zostali rozczarowani.

Ks. Kowalski mówił o interpretacyi i wykonaniu ustaw szkolnych.

P. Antoniewicz, należący do starej partyi ruskiej, wytknął przedewszyskiem demokracyi polskiej, że się nie składa z demokratów, ale z kandydatów na arystokratów, niektórzy nawet twierdzą, czego mowca nie podziela, że nie ma właściwie demokracyi polskiej. Polak dopóty tylko przyznaje się do sztandaru demokratycznego, dopóki próżno w kieszeni. Stąd poszło, że demokratyczna lewica polska pomogła szlachcie do zyskania stanowczej przewagi w kraju i w Sejmie. Demokracya polska nie ma żadnej styczności z włościaństwem po wsiach, ani z ludem roboczym po miastach. Zamiast pomagać szlachcie, demokracya ma obowiązek bronić słabszych, a rzetelnie postępując, byłaby już przeprowadziła zgodę z Rusinami. Obecnie zaś górą jest polityka *divide et impera* i rząd robi, co chce. Na dowód niechaj posłuży demoralizacyjny sposób przeprowadzania wyborów, n. p. obecnie w Brodach. Na wiecach chłopskich w okolicach ruskich komisarze rządowi ostentacyjnie używają języka polskiego. A jako fakt pogwałcenia ustaw konstytucyjnych niechaj posłuży rewizya w Petrykowie (pow. tarnopolskiego), gdzie komisarz starostwa kazał rozbić kłódkę w Czytelni i zabrał stamtąd książki — cenzurowane. Demokraci raczą się tedy zastanowić nad konsekwencyami swojego postępowania.

Dla spóźnionej pory (godzina 3 po południu) odroczył marszałek dalszą rozprawę do godziny 8 wieczorem.

Przed zamknięciem odczytano interpelacyę podpisaną przez Michalskiego, czy rząd nie byłby skłonnym wejść w porozumienie z władzami cerkiewnemi co do ks. Jaworskiego, proboszcza w Łomnie, powiatu turczańskiego, którego parafianie zaskarżyli roku zeszłego do konsystorza o rozmaite nadużycia i zdzierstwa, a który zaskarżywszy ich kilkunastu o obrazę czci, przegrał proces w Turce (dnia 15 kwietnia 1893 roku) i w Samborze, albowiem włościanie przeprowadzili dowód prawdy.

Jakie siły wyprowadzić może do boju Europa na wiosnę 1894 roku?

(Ciąg dalszy).

Z tego założenia wychodząc, w niżej podanych zestawieniach podaliśmy: naprzód dane, odnoszące się do kombatantów, których każde państwo jest w możności wystawić i wysłać wyćwiczonych, uzbrojonych i wyekwipowanych, już w pierwszym okresie mobilizacyi, a następnie dopiero dane, ściągające się do ogólnych sił każdego z państw. W myśl tego opuściliśmy przy pierwszem zestawieniu: wszystkie bataliony, szwadrony i baterye uzupełniające *(Ersatz, depot* i t. p) — dalej artyleryę forteczną, jako zostającą przeważnie na miejscu, obsługę dział polowych, która sama przez się nie stanowi siły bojowej, wreszcie pociągi, zakłady prowiantowe i t. p. Dla ułatwienia przeglądu zestawiliśmy państwa w porządku alfabetycznym, a jako zasadę obliczenia przyjęliśmy batalion równy 1.000 ludzi, szwadron 150 ludzi kompanię zaś techniczną 200 ludzi, co odpowiada normom przyjętym powszechnie, zaokrąglając przytem cyfry niższe od tysiąca.

I. Zestawienie.

I. Austro-Węgry. a) Piechota liniowa (strzelcy, p. bośniacko hercegow.) 462 btl. — obr. kraj. austr. 115 btl. węgiers. 106 btl. = 683 btl. Karabin repet. M. 1888, najwyższy punkt celownika 2.500 kroków. b) Kawalerya liniowa 294 szw. — obr. kraj. austr. 39 szw., węgiersk. 60 szw. = 393 szw. c) Artylerya 261 btr. = 1.972 dz. Działa z bronzu stalowego, kal. 9 cm. i 7 cm. (btr. górskie). Btr. jezdne à 8 dz., konne à 6 dz., górskie à 4 dz. d) Wojska techniczne liniowe 75 komp. pionierów, 12 komp. dróg żelaznych i telegrafów — obr. kraj. 15 komp. pion., 3 komp. dróg żelaz. i telegr. = 105 komp. Razem 683 btl., 393 szw., 1.972 dział, 105 komp. tech., okrągło 763 000 l.

II. Bułgarya. a) Piechota lin. 96 btl. — obr. kraj. (armia rezer.) 96 btl. = 192 btl. Karabin repet. Mannlichera 8 mm., najwyż. punkt celow. 2.500 kr. b) Kawalerya lin. 23 szw. — obr. kraj. (armia rezer.) 15 szw. = 38 szw. c) Artylerya lin. 48 btr. — obr. kraj. (armia rezer.) 42 btr. = 540 dz. Działa Kruppa, kal. 8 cm. i 9 cm. Btr. à 6 dział. d) Wojska techn. ljn. 21 komp. — obr. kraj. (armia rezer.) 6 komp. = 27 komp. Razem 192 btl., 38 szw., 540 dz., 27 komp. techn., okrągło 203.000 l.

III. Francya. a) Piechota lin. (strzelcy, żuawi itd.) 985 btl. — obr. kraj. (armia terytoryalna) 445 btl. = 1.430 btl. Karabin repet. Lebel'a, kal. 8 mm., najwyższy punkt celow. 2.000 kr. b) Kawalerya lin. 485 szw. — obr. kraj. (armia teryt.) 154 szw. = 639 szw. c) Artylerya lin. 480 btr. — obr. kraj. (armia teryt.) 288 btr. = 4.608 dz. Działa stalowe systemu Bange'a, kal. 9 cm. i 8 cm. (btr. konne). Btr. à 6 dział. d) Wojska techn. lin. 76 komp. sap., 12 komp. dr. żelaz. i telegr. 14 ponton. — obr. kraj. (armia teryt.) 52 komp. = 154 komp. Razem 1.430 btl., 639 szw., 4.608 dz., 154 komp. techn., okrągło 1,556.000 l.

IV. Hiszpania. a) Piechota lin. 214 btl. — obr. kraj. (2-ga rezerwa) 192 btl. = 406 btl. Karabin repet. Mausera kal. 7 mm., najwyż. punkt celow. 2.500. b) Kawalerya lin. 114 szw. — obr. kraj. (2-ga rezerwa) 32 szw. = 146 szw. c) Artylerya lin. 92 btr. — obr. kraj. (2-ga rezerwa) 16 btr. = 648 dz. Działa stalowe Kruppa, kal. 9 cm. (art. korpuśna), 8 cm. btr. à 6 dz. d) Wojska techn. lin. 68 komp. sap., pont. 8 komp. dróg żel. i telegr. — obr. kraj. (2 ga rezer.) 10 komp. saperów = 86 komp. Razem 406 btl., 146 szw., 648 dz., 86 komp. techn., okrągło 443.000 l.

V. Niemcy: a) piechota lin. (strzelcy) 711 btl. — obr. kraj. 432 btl. = 1.143 btl. Karabin M. 1888, kal. 7.9 mm., najwyższy punkt celow. 2 050 kr. b) Kawalerya lin. 465 szw. — obr.

RACŁAWICE.

(Rok 1794).

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

FR. RAWITA.

21 (Ciąg dalszy).

Spędzono wreszcie na dziedziniec sołtysi woły, owce, przyniesiono wór słoniny.

— Masz wszystko? — spytał Ignatjew.

— Mom....

— Ładno! — zawołał. — Hej! Rabiata, zabrać to.. woły przywiązać.. owce kupą pędzić....

— Proszę Wasej Wielmozności — zaczął Wojciech, panując nad sobą — wszystko jest... ino tego „sała“ zbrakło nam dziesięć funtów....

— Musicie coś innego dać...

— Mam dziesięć funtów świec łojowych....

— Dawaj! — krzyknął Ignatjew.—I to „sało“ i tamto „sało“, rabiata wsio zjedzą!

Wojciech pokłonił się czapką do ziemi przed oficerem.

— Oby się udławili.. — rzekł poważnie.

Ignatjew nie zrozumiał.

— Co mówisz? — spytał.

— Proszę Wasej Wielmozności, aby to na zdrowie wam posło — odpowiedział niezmięszany.

— Jeżeli tak, to dziękuję.. Pan Bóg szczerego życzenia wysłucha.

Sołtys z miną pokorną znowu się czapką pokłonił.

— Juzci wysłucha, prosę Wasej Wielmozności....

Żołnierze sprawili się rychło i w kwadrans do drogi byli gotowi.

Poszli do innej wioski, którą mieli w Krakowie zanotowaną w swojej marszrucie, ażeby tam także kontrybucye ściągnąć.

Tymczasem póki oddział Ignatjewa biwakował w Czernichowie, zdawało się, że ludzie wymarli; tylko tu i ówdzie wyglądały z za płotów przetrwożone oczy jakiej kobiety, płachtą białą nastraszone, lub migały zaciekawione twarze dzieci, nieświadomych niebezpieczeństwa.

Moskale poszli drogą na Krzeszowice. Już zmierzch zapadał, spieszyli tedy na nocleg, a z góry wiedzieli, gdzie im wypadnie nocować. Minęli wieś, minęli karczmę przydrożną, gdy nagle Ignatjew odezwał się do kolegów.

— Możebyśmy dla ochoty po kieliszku wypili — co?

I owszem... można... uczciwy rosyjski oficer, nigdy się od kieliszka nie odmawia.

— A więc wstąpimy....

— Wstąpimy....

Zawołał giefrajtra i kazał mu konie za uzdę trzymać, sami zaś do karczmy weszli. Ludzi było pełno. Już wszyscy wiedzieli o tem, że Moskale gospodarowali w Czernichowie, że dalej poszli, pędząc za sobą woły i owce, — nikt się ich tyle w karczmie nie spodziewał.

Zjawienie się tedy trzech młodych „praporszczyków“ śród gromady kobiet i mężczyzn wywołało popłoch i zdziwienie. Ludzie ściskać się poczęli w kupę, tworząc w ten sposób otwartą drogę — wprost do szynkwasu, gdzie Imć pan Lejbuś Katz królestwo sprawował.

Markotno im się trochę zrobiło, gdy się ujrzeli ściśniętymi żywem kołem, jak obręczą, ale chmiel im jeszcze w głowie szumiał, więc nadrabiając miną, wprost do Lejbusia dążyli.

Lejbuś, ujrzawszy tak godnych gości, wyszedł z za szynkwasu, i rozchylając na obie strony rękoma, ciekawie przyglądających się gości, mówił głośno:

— Gej... no gej-że... Ustąpcie się...

I uśmiechając się obleśnie, kark schylając we dwoje, jarmułką się kłaniał, wzrok utkwiwszy w oficerów.

— Proszę Wielmożnych panów... proszę...

Zapraszając, z drogi im ustępował na bok.

Chłopi, paląc fajki, spoglądali z ukosa na tę scenę, z drwiącym uśmiechem.

— Oto ci Lejbuś doczekał się honornych gości — żartowano.

— Wart Pac pałaca...

— Jaki kram, taki pan...

Oficerowie przed okratowanym szynkwasem zatrzymali się.

Żyd zapraszał dalej:

— Proszę Wielmożnych panów... proszę... dalej... tu za pozwoleniem same chłopy.. miejsca nie ma...

Wtem Tomasz Brandys, z Czernichowa, flisak bywały po świecie, co nietylko Warszawę, lecz Toruń i Gdańsk oglądał, chłop krzepki, sążnisty, odezwie się do żyda:

— Dla takich godnych gości, panie Lejbuś miejsce zrobiwa..

Odwrócił się do kolegów, siedzących przy stole.

— Ano! — krzyknie — zrobić miejsce dla panów oficerów...

Chłopy się wnet ruszyły — i w momencie stół był wolny.

Oficerowie wahali się — usiąść czy nie? Zdecydował ich Lejbuś, który, ujrzawszy, że się ławy opróżniły, do stołu się zbliżył i połą od chałata stół starł.

Zrobił to szybko, zręcznie, ale po żydowsku — niedbale, bo po onem starciu błyszczały wszędzie wilgotne smugi piwa. Lejbuś, zadowolony jednak ze swoich czynów, ławkę odsunął i rzekł słodko:

— Niech Wielmożni panowie siadają...

Usiedli tedy — nie mogli się już dłużej wahać.

A Brandys odwrócił się do gromady, głową w kierunku oficerów skinął znacząco, ale z miną drwiącą rzekł:

— To ci wielmożni psia kość!

Prawą ręką ruch w powietrzu zrobił zuchwały, jakby szablą ciął i dodał zamaszyście:

— Hej!

Oficerowie, sadowiąc się, nie spostrzegli tego ruchu; kiwająca się głowa uszczęśliwionego Lejbusia zakryła go.

Wnet się flacha gorzały na stole zjawiła.

Oficerowie przepili do siebie raz i drugi — a kielichy postawił im Lejbuś należyte, — więc podchmielone głowy rychło się im palić poczęły. Z początku nie mogli jakoś przyjść do siebie, tak otaczająca ich fala ludu nie w smak im była, ale po czasie chmiel górę brać poczynał. Rozglądali się coraz ciekawiej po karczmie, tembardziej, że tu i ówdzie z poza chłopskiej czupryny wychylały się twarze kobiece, młode i ładne, wyglądające z pod czerwonej chusty jak rozkwitłe piwonie. Śmiały się do nich, uśmiechały się uśmiechem chłopskim, serdecznym, szczerym, niczem nie hamowanym, aż im się gęby od ucha do ucha otwierały i błyszczały równym szeregiem białe, piękne zęby. Oficerowie porumgiwali do nich. Było to zwykłe nieporozumienie: zdawało się, że to uśmiechy do nich skierowane, a właściwie kobiety śmiały się — z nich. Moskiewskie kaszkieciki, szare szynele, guziki błyszczące, pozłociste naszycia — wszystko to było dla nich nieznane i ciekawe, jakieś inne od codziennego, a więc śmieszne.

Chłopy tylko poważnie pykali fajki i pogardliwie spoglądali na Moskalików, zalecających się do niewiast.

Z jednej strony paliła się coraz bardziej gorzałka, której Lejbuś nie żałował, z drugiej coraz ciszej chłopy szeptały ze sobą, z ukosa na Moskali patrząc. Lejbuś tylko tego nie widział. Za każdą flaszkę kazał sobie natychmiast płacić — z ostrożności, a ile razy brzękły na stole srebrne ruble, tyle razy zapatrzony w ich biask, zasłuchany w dźwięk, nikogo, oprócz oficerów, nie widział. Twarz jego, rozjaśniona uśmiechem zadowolenia, wyrażała radość wewnętrzną, niczem niehamowaną.

— Patrz-ta, kumie — rzekł sąsiad łokciem Brandysa trącając, — jak się to do srebrników śmieje.

— A ino!

W tem Ignatjew do żyda krzyknął:

— Hej, żydzie! Dajno tu jeszcze parę kieliszków. Cóż to! My będziemy pić, a ludzie patrzeć!

Lejbuś wnet kilka kieliszków postawił na stole. Ignatjew nalał i, zwracając się do chłopów, krzyknął rozkazująco, jak do żołnierzy:

— Pijcie!

Nikt się jednak z miejsca nie ruszył. Chychot ogólny i gwar ustał nagle, słychać było ino tu szept, ówdzie mruknięcie.

Lejbuś do rozmowy się wmięszał.

— No, pijcie! Pijcie, kiedy dają!

— To ci ma żyd żniwo na wiosnę! — ktoś z tłumu huknął.

— Nu, co żniwo! Pijcie, kiedy proszą!

(C. d. n.).

kraj. 144 szw. = 609 szw. c) Artylerya lin. 494 btr. — obr. kraj. 55 btr. = 3.294 dz. Działa stalowe Kruppa, kal. 9 cm, 8 cm. btr. à 6 dz. d) Wojska techn. lin. 100 komp. pion., 20 komp. dróg. żel. i telegr. — obr. kraj. 48 komp. pion. = 168 komp. techn. Razem: 1.143 btl. 609 szw., 3.294 dz., 168 komp. techn., okrągło 1 258.000 ludzi.

VI. Rosya: a) Piechota lin. (strzelcy i t. d. z wyjątkiem piechoty syberyjskiej, zakaspijskiej i turkestańskiej) 832 btl. — obr. kraj. (wojska rezerwowe) 479 btl. = 1 311 btl. Karabin M. 1891, kal. 7 62 mm., najwyższy punkt celow. 2.500 kr. b) Kawalerya lin. 320 szw. — kozazy 779 sotni (szwadronów) = 1.099 szw. c) Artylerya lin. 381 btr. — obr. kraj. (wojska rezerwowe) 132 btr. — kozacka 49 btr. = 4.260 dz. Działa stalowe, ciężkie kal. 10 67 cm., lekkie 8 7 cm. (także konna art.), górskie 6·30 cm. W ogólnej liczbie dział 72 moździerze polowe kal. 15 cm. d) Wojska techn. lin. 145 komp. — obr. kraj. (wojska rezerwowe) 46 komp. = 191 komp. Razem: 1.311 btl., 1.099 szw., 4.260 dział, 191 komp. techn., okrągło 1,514 000 l.

VII. Rumunia: a) piechota lin. (strzelcy) 103 btl. — obr. kraj. (milicya) 33 btl. = 136 btl., karabin repet. Mannlichera M. 1893, kal. 6·5 mm., najwyż. punkt celow. 2.500 kr. b) Kawalerya lin. 76 szw. c) Artylerya lin. 76 btr. — obr. kraj. (milicya) 23 btr. = 720 dz. Działa stalowe Kruppa, kal. 8·7 cm., 7·5 cm. d) Wojska techn. lin. 40 komp. Razem: 136 btl., 76 szw., 720 dz., 40 komp techn, okrągło 154.000 ludzi.

VIII. Serbia: a) piechota lin. 65 btl. — obr. kraj. (1-sze powołanie) 60 btl. = 125 btl. Karabin Manser Koka, kal. 10 mm., najwyższy punkt celow. 2.100 kr. b) Kawalerya lin. 23 szw. — obr. kraj. (1-sze powołanie) 10 = 33 szw. c) Artylerya lin. 54 btr. — obr. kraj. (1-sze pow.) 20 btr. = 444 dz. Działa stalowe systemu Bange'a, kal. 8·4 cm. d) Wojska techn. lin. 14 komp. — obr. kraj. (1-sze powołanie) 5 komp. = 19 komp. Razem: 125 btl., 33 szw., 444 dz., 19 komp. techn, okrągło 134.000 l.

IX. Szwajcarya: a) piechota lin. 104 btl. — obr. kraj. 104 btl. = 208 btl. Karabin repet. M. 1889, kal. 7·5 mm., najwyż. punkt celow. 2.500 kr. b) Kawalerya lin. 24 szw. i 12 komp. (gidów) — obr. kraj. 24 szw. i 12 komp. (gidów) = 48 szw. i 24 komp. c) Artylerya lin. 92 btr. — obr. kraj. 8 btr. = 360 dz. Działa t. z. Ringkanonen, kal. 10 cm., 8 cm. d) Wojska techn. lin. 32 komp. (sap., pion. i t. d.) — obr. kraj. 32 komp. (sap., pion. i t. d.) = 64 komp. techn Razem: 208 btl., 48 szw. i 24 komp., 360 dz., 64 komp. techn., okrągło 226.000 l.

X. Turcya: a) Piechota lin. 279 btl. — obr. kraj. (rezerwa 1-go pow.) 204 btl. = 483 btl. karabin repet. M. 1890, kal. 7·65, najwyższy punkt celow. 2.500 kr. b) Kawalerya lin. 200 szw. — obr. kraj. (hamidie) 96 szw. = 296 szw. c) Artylerya lin. 222 btr. = 1.332 dz. Działa stalowe Kruppa, kal. 8·4 cm. i 7·85 cm. (konna art.). d) Wojska techn. lin. 54 komp. — obr. kraj. (rezer. 1-go pow.) 42 komp. = 96 komp. techn. Razem: 483 btl, 296 szw., 1.332 dz., 96 komp. techn., okrągło 546.000 l.

XI. Włochy: a) Piechota lin. (bersaglieri, strzelcy alp.) 352 btl. — obr. kraj. (gwardya ruchoma) 170 btl. = 522 btl. Karabin repet. syst. Mannlicher-Carcano M. 1891, kal. 6·5 mm., najwyższy punkt celow. 2.500 kr. (proch bezdymny). b) Kawalerya lin. 144 szw. — obr. kraj. (gw. ruch.) 24 szw. = 168 szw. c) Artylerya lin. 207 btr. — obr. kraj. (gw. ruch.) 69 btr. = 1 712 dz. Działa stalowe 9 cm., 7 cm. (konna i górska art.) d) Wojska techn. lin. 64 komp. (sap. ponton. i t. d.) — obr. kraj. (gw. ruchomej) 30 komp. = 94 komp. techn. Razem: 522 btl., 168 szw., 1.712 dz., 94 komp. techn., okrągło 565.000 l.

Suma ogólna dla państw przytoczonych wyżej 6.639 btl., 3.545 szw., 19.860 dz., 1.044 komp. techn., czyli 7,262.000 ludzi — kombatantów — w linii i obronie krajowej.

(Dok. nast.)

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 15 lutego.)

Przewodniczy prezydent miasta p. Friedlein. Sekretarz prezydyum odczytuje treść nadesłanych do Rady pism: Komenda wojskowa w Krakowie odniosła się do gmiuy z propozycyą budowy koszar dla batalionu obrony krajowej, obecnie ulokowanego w Wadowicach. Władze wojskowe, w razie wybudowania koszar przez gminę, płaciłyby odpowiedni czynsz. Pismo przekazała Rada sekcyom ekonomicznej i skarbowej.

R. m. Redyk zapytywał obecnego na posiedzeniu dr. Jakubowskiego o przyczyny zwłoki w odebraniu na rzecz miasta gmachu starego teatru i otrzymał odpowiedź, że dotąd umowa o nabycie tegoż gmachu na rzecz miasta nie została zawartą, lecz nie przeszkadza to przygotowaniom do rekonstrukcyi i spożytkowania budynku na cele gminy.

R. m. Redyk zapytywał prezydenta o sprawę gruntów, nabytych na rzecz miasta od zarządu wojskowego, zaś r. m. Szarski o sprawę uzyskania zezwolenia na wywożenie trzody ze stacyi obserwacyjnej krakowskiej do Niemiec.

Po odpowiedziach prezydenta, iż niezadługo wykonany będzie projekt parcelacyi nabytych gruntów, i że namiestnictwo parę razy już odnosiło się do Berlina w sprawie wywozu trzody, lecz dotąd odpowiedzi nie uzyskało — przystąpiła Rada do porządku dziennego.

Imieniem połączonych sekcyj ekonomicznej i skarbowej dyr. budownictwa p. Niedziałkowski obszernie motywował i wyjaśniał na planach oraz rozmyślnie przygotowanym plastycznym modelu następujący wniosek:

I. Oświadczyć dyrekcyi kolei państwowych, że gmina m. Krakowa nie zgadza się na wykonanie podkopu w ulicy Lubicz według przedłożonego projektu z uwagi na względy komunikacyjne oraz bezpieczeństwa publicznego.

II. Oświadczyć natomiast, że gmina m. Krakowa zgodziłaby się na urządzenie wspomnianego podkopu pod następującemi warunkami:

1) Że ulica Lubicz na przestrzeni pomiędzy ulicą Pawią a placem kolejowym przynajmniej o 14 m. rozszerzona zostanie, celem utworzenia osobnej drogi dojazdowej na dworzec.

2) Że ta droga przy wylocie na plac kolejowy będzie należycie zaokrąglona celem umożebniania zajazdu wozów tramwajowych na plac kolejowy.

3) Że obecna szerokość ulicy Lubicz podzielona będzie na dwie osobne drogi, jednę główną dla podkopu, a drugą dojazdową do realności, położonych po prawej stronie ulicy Lubicz, idąc ku ulicy Strzeleckiej.

4) Że wspomnione trzy drogi, t. j. nowa droga dojazdowa do dworca kolei, droga główna i droga dojazdowa do domów po prawej stronie ulicy Lubicz — na przestrzeni 20 m., licząc od narożnika ulicy Pawiej w kierunku, jak wyżej, przeprowadzone będą w jednym poziomie.

5) Że przy projekcie właściwym uwzględniony będzie wylot nowo założonej ulicy Radziwiłłowskiej.

6) Że spadki podkopu założone będą w stosunku najwyżej 25‰; przestrzeń zaś położona pod wiaduktem pomiędzy spadkami otrzyma co najmniej 30 m. dług. przy spadku co najwyżej 5‰, plac zaś kolejowy od strony nowej drogi dojazdowej i ulicy Lubicz odpowiednio obniżony zostanie, celem udogodnienia komunikacyi.

7) Że chodnik po lewej stronie ulicy Lubicz w kierunku, jak wyżej, obniżony zostanie do wysokości drogi głównej, przez co projektowane bary staną się zbytecznemi.

8) Że chodnik po prawej stronie ulicy Lubicz tylko w granicach pomiędzy projektowanemi schodami tak samo obniżony będzie.

9) Że chodnik prowadzący na dworzec kolejowy tak założony będzie, aby publiczność idąca pieszo nie była narażona na niebezpieczeństwo, grożące od nadjeżdżających wozów.

Nad ważną tą dla miasta sprawą wywiązała się krótka dyskusya. R. m. dr. Kasparek i Szarski zażądali od referenta wyjaśnień, zaś p. Rotter wniósł poprawki stylistyczne do niektórych ustępów wniosku. — W głosowaniu uchwaliła Rada wnioski sekcyj, oraz poprawkę p. Rottera do ustępu 9, — zawartą już w przytoczonem powyżej brzmieniu.

Imieniem połączonych sekcyj gospodarczej i skarbowej r. m. Rotter wnosi: gmina m. Krakowa weźmie udział w wystawie krajowej w roku bieżącym we Lwowie odbyć się mającej; na cele obesłania wystawy udziela się kredyt w kwocie 2.030 złr.

Referent nadmienił, iż gmina miasta Krakowa wystawi razem 85 planów dających obraz rozwoju miasta. Oprócz planów dawniej już wysyłanych na wystawy przybędą plany teatru i stacyi kontumacyjnej. Wniosek Rada uchwaliła.

Imieniem sekcyi ekonomicznej, sekretarz magistratu p. Skrzyniarz przedłożył wniosek o sprzedanie skrawka gruntu miejskiego w rozmiarze 56 sążni, przy ulicy Dietlowskiej, po cenie 15 złr. za sążeń. Grunt w tem miejscu nabyła gmina przed laty 30 po 33 centy za jeden sążeń, to też w ciągu tych lat wartość podniosła się o 4.500 prc. Grunta frontowe w tej ulicy mają obecnie cenę do 90 złr. za sążeń. Dowodzi to niepospolitego podniesienia się wartości gruntów w mieście.

Nad wnioskiem wywiązała się dyskusya, którą rozpoczął dr. Domański uwagą, iż grunt, o którym mowa, jest już w faktycznem posiadaniu prywatnego właściciela, który tam postawił realność. Referent wyjaśnia, że istotnie właściciel dom zbudował lecz gruntu miejskiego nie naruszył. Dr. Kohn dodaje, iż sekcya gospodarcza w ubiegłym roku uchwaliła sprzedaż owego gruntu, lecz budownictwo nie dopilnowało przy wydawaniu koncesyi na budowę, że właściciel za grunt ten jeszcze nie zapłacił lecz budownictwo przyznało się do winy.

R. m. dr. Rosenblat wobec wyjaśnień żąda zmiany stylizacyi wniosku. Dr. Kasparek znajduje, iż zaszła nieformalność uwłaczająca statutowi gminy. Może się trafić, iż ktoś cały plac zajmie bez zezwolenia Rady, która tym sposobem zniewoloną będzie do zatwierdzenia tego, co się już stało.

R. m. Hajdukiewicz przyznaje, iż uwagi te są całkiem słuszne, lecz nie do sekcyi, ale do magistratu, a raczej urzędu budownictwa stosować się muszą. Sekcya doznała w tym wypadku raz jeden tego tylko zadowolenia, że budownictwo przyznało się do popełnionej winy.

R. m. Rotter podziela ten pogląd i dodaje, iż jest to jeszcze o tyle szczęśliwy wypadek, że nie przynosi miastu szkody. Grzeszek to mały, a sekcya miewa do czynienia ze znacznie większemi winami, którym nieraz uie sposób zaradzić. R. m. Beringer daje również wyjaśnienia, poczem prezydent p. Friedlein zaznacza, iż uwagi dra Kasparka są bardzo słuszne. Dostrzeżone i wywołujące ubolewania błędy w budownictwie mają w tem źródło, iż jeszcze za czasów p. Moraczewskiego urząd ten w stosunku do Rady i magistratu uzyskał pewną autonomię, która złą się okazała i nieodpowiednią. Urząd musi mieć charakter pomocniczy w zarządzie miasta i takim być powinien.

Zapatrywanie swoje w tym duchu przyrzeka prezydent niebawem Radzie przedłożyć. (*Brawa*).

Po przemówieniu tem Rada wniosek uchwaliła, jak również następny o sprzedaż skrawka gruntu przy ulicy Studenckiej w rozmiarze 43 sążni, po cenie 9 złr. za sążeń.

Imieniem sekcyi V sekr. mag. p. Goliński wniósł: Zapewnia się przyjęcie do gminy miasta Krakowa Maryi Michalinie Katarzynie Joannie 4 imion Wójcikiewiczowej, poddanej rosyjskiej, wdowie po lekarzu, za opłatą taksy w kwocie 25 złr.

Po uchwaleniu tego wniosku zarządził prezydent obrady poufne przy drzwiach zamkniętych.

Przegląd polityczny.

Kraków, *16 lutego*

Dowiadujemy się z poważnego źródła, że stanowisko ministra handlu hr. Wurmbrandta jest tak dalece zachwiane, że dymisya jego ma nastąpić w bardzo niedalekiej przyszłości.

Sejm czeski ukończył generalną dyskusyę i przystąpił do szczegółowych rozpraw nad budżetem. Przed generalnymi mowcami w rozprawach ogolnych przemawiali jeszcze pp. Kramarz, Fournier, Vaszaty i Tonner. Poseł Kramarz domagał się utworzenia dla Czech krajowego zarządu dróg żelaznych i wytykał koalicyi parlamentarnej, że zaniedbała interesy robotników. Przeciw temu zarzutowi bronił koalicyi p. Fournier, który powtarzał następnię znaną piosnkę lewicy o potrzebie bronienia w ordynacyi wyborczej stronnictw, które zdaniem mowcy wyłącznie zdolne są do utrzymania państwa. Mowca powtórzył dalej zapewnienie, że Niemcy obstają przy rozgraniczeniu okręgów i bronił swoją narodowość przed zarzutem, że żywi nieprzyjazne usposobienie dla Czechów. „Niemcy przypatrują się narodowi czeskiemu — mówił p. Fournier — jak choremu o którego wyzdrowieniu są przekonani". W końcu mowca zapewnił, że Niemcy gotowi są podać rękę do zgody opartej na sprawiedliwości. Następnie p. Vaszaty krytykował ostro trójprzymierze parlamentarne i jego tendencye. P. Tonner kruszył natomiast kopię w obronie szlachty czeskiej i rozpływał się w pochwałach dla namiestnika.

Z mowców generalnych p. Herold polemizował z Riegerem, Tonnerem i innymi mowcami. Stronnictwo młodoczeskie powstało na gruncie ruchu narodowego i nie jest prawdą, aby dopiero ono wywołało ten ruch. Ten ruch jest tak silnym, że nie można go powstrzymać a dowodem postępu idei przywrócenia praw korony czeskiej jest fakt, że niektórzy z mowców niemieckich uznali potrzebę uczenia się języka czeskiego, przeciw czemu dawniej Niemcy bronili się wszelkiemi siłami. Mowca kończy wyrażeniem nadziei, że naród czeski dojdzie do zamierzonego celu.

Niemałe znaczenie ma mowa drugiego mowcy generalnego hr. Ledeboura, który przemawiał jako reprezentant czeskiej szlachty konserwatywnej i zarobił na gorące pochwały *N. Fr. Presse*. Mowę tę podał w streszczeniu telegram. Była ona obroną koalicyi trzech stronnictw parlamentarnych i wcale nie dwuznacznym umizgiem do Niemców.

W dyskusyi szczegółowej, która rozpoczęła się następnie dr. Podlipny wniósł rezolucyę wzywającą Wydział krajowy, aby poddał rewizyi wszystkie pisma i dokumenty odnoszące się do akcyi celem przywrócenia praw korony czeskiej i o tem zdał sprawę Sejmowi w najbliższej sesyi. P. Vaszaty wystąpił z ostrą krytyką postępowania marszałka krajowego, zarzucając mu między iunemi, że nie chce wydawać Młodoczechom kart na galeryę sejmową. Po osobistych sprostowaniach pp. Kramarza i Bouquoy marszałek krajowy zwrócił uwagę Sejmu, że większa część mów nie odnosiła się do przedmiotu rozpraw. Na tem kończą się sprawozdania, jakie do tej chwili otrzymaliśmy.

Z Warszawy.

Wiener Allg. Ztg. zamieszcza telegraficzne doniesienie z Warszawy, datowane 15 lutego, a donoszące, iż w ostatnich dniach aresztowano kilka osób pod zarzutem należenia do stowarzyszeń nihilistycznych. W liczbie aresztowauych ma być kilka osób wysoko postawionych, u których podobno znaleziono wielce kompromitujące papiery. Tej samej nocy aresztowano także dwóch księży pod zarzutem, jakoby podburzali ludność do powstania. Księży okuto w kajdany i wtrącono do więzienia. Wiadomość tę powtarzamy z zastrzeżeniem, ponieważ wydaje nam się dosyć niepra wdopodobną. Być może, że odnosi się ona do dawniejszych wypadków, znanych już naszym czytelnikom; w każdym razie rzecz ta wymaga sprawdzenia.

Hurko udaje się na czas nieokreślony do Krymu. Podobno na razie zatrzyma on jeszcze nominalnie tytuł generał gubernatora warszawskiego, a władzę tę, na czas jego nieobecności, sprawować mają nadal generałowie Medem — w wydziale cywilnym i Pawłow — w wydziale wojskowym.

Z Niemiec

Ile cesarzowi zależy na pośpiechu w uchwaleniu traktatu handlowego z Rosyą, nowy tego dowód jest w tem, że po głośnem śniadaniu parlamentarnem u kanclerza był znowu na podobnem śniadaniu u prezesa gabinetu pruskiego Eulenburga i tam kilka razy wyraził życzenie, aby spieszono się z naradą nad tym traktatem.

Skutkiem tego nacisku, ale niemniej dlatego, że rząd pruski dogodził żądaniu Bawaryi co do zniesienia taryfy stopniowej, przypuszczano prawie na pewne, że Rada związkowa jednomyślnie uchwali traktat, poczem może jeszcze w tym tygodniu rząd przedłoży go parlamentowi. Jeżeli się tak stanie, wówczas walna rozprawa nad traktatem rozpocznie się w parlamencie jeszcze w tym miesiącu, aby się mogła zakończyć przed 20 d. marca. Widoki powodzenia jednak są niepewne.

Na posiedzeniu dnia 14 b. m. parlament uchwalił nową ustawę dodatkową o zabezpieczeniu tajności głosowania.

Z Paryża.

Anarchista Emil Heury, który pierwotnie nazwał się fałszywie Le Breton'em, przyznał się wreszcie do wszystkiego. Wyznał, że on jest sprawcą zamachu w kawiarni hotelu „Terminus", że wykonał zamach z własnej inicyatywy i zupełnie samodzielnie, nie mając żadnych wspólników. Henry pochodzi z rodziny anarchistycznej, i ta okoliczność, że spędził młodość pod opieką swego ojca komunarda, który w Paryżu zaocznie na śmierć skazany został, tłómaczy już jego rewolucyjne usposobienie. Sam Emil Henry znajdował się przez pewien czas pod dozorem policyi, lecz zachowanie się jego nie wzbudziło żadnych podejrzeń, skutkiem czego zaniechano dalszego nadzoru policyi. Tymczasem Henry z całą śmiałością i samowiedzą przygotował straszny zamach. Stwierdzono, iż w 1888 roku zdał egzamin dojrzałości w Sorbonie i otrzymał bakalaureat nauk. Na egzaminie okazał doskonałą znajomość chemii i świetnie odpowiadał na zadawane mu pytania o materyałach wybuchowych. Skorzystał też z tych wiadomości i zręcznie przygotowywał bomby do zamachów.

Zamach Emila Henry pobudził policyę do zdwojonej energii i czynności. U mnóstwa anarchistów odbywają się rewizye w mieszkaniach, wielu zaś podejrzanych anarchistów aresztowano. W liczbie aresztowanych znajduje się niejaki Bernard, bardzo niebezpieczny anarchista, który w oczach policyi paryskiej uchodzi za jednego z głównych uczestników ostatnich zamachów anarchistycznych w Hiszpanii, a skonfiskowane papiery jego zdradzają, że miał stosunki osobiste z Ravacholem i z Vaillantem.

Niezwykłe zdarzenie wywołało onegdaj zaniepokojenie w pałacu Elizejskim O godzinie wpół do 10 wieczór rozległ się na dziedzińcu pałacowym jakiś huk. W pierwszej chwili myślano, że to eksplozya bomby. Bramy zostały pozamykane, straż wezwana została pod broń, generał Borius pospieszył na miejsce wypadku. Okazało się jednakże, że był to tylko strzał z fuzyi. Pewien żołnierz chciał sobie odebrać życie; dozorca zauważył niezwykłe zachowanie się żołnierza i w chwili, gdy ten chciał sobie odebrać życie wytrącił mu broń i strzał padł w powietrze. Przyczyną usiłowanego samobójstwa były podobno troski rodzinne i rozpacz, dochodząca do obłąkania, po stracie siostry i brata.

Wybrany na prezesa obradującej tu międzynarodowej konferencyi sanitarnej delegat francuski Barrére w przemówieniu swem podniósł zasługi Austryi w sprawach sanitarnych i przypomniał, że konferencye sanitarne w Wenecyi i w Dreźnie były właściwie dziełem Austryi, a obecna konferencya paryska jest tylko ich dalszym ciągiem i uzupełnieniem.

Z Włoch.

Rozgłaszano wątpliwości, czy parlament włoski zbierze się naprawdę dnia 20 b m., bo przypuszczano, że będzie po drugi raz odroczony. Że o podobnem odroczeniu rząd nie myśli, pokazuje się z tego, że prezydyum Izby poselskiej — oczywiście w porozumieniu z rządem — ułożyło i ogłosiło już porządek dzienny pierwszego po długich feryach posiedzenia. Pierwszym i najważniejszym przedmiotem tego porządku są uwiadomienia i przedłożenia rządowe. Co one zawierać mogą, to jeszcze nie wiadomo. Czy to będzie program finansowy rządu, wypracowany przez br. Soninę, czy to będzie wyjaśnienie stanu rzeczy na Sycylii i w okręgu Massa-Carrara, o tem są tylko domysły. O środkach, użytych przez rząd dla stłumienia zaburzeń. zapowiedziano dotąd kilka interpelacyj. Motywowanie ich z jednej a wyjaśnienie z drugiej strony zabierze wiele czasu na kilku pierwszych posiedzeniach, skutkiem tego program finansowy, oraz program reform administracyjnych i program poprawy stosunków społecznych dla zapobieżenia w przyszłości rozruchom przyjdzie na porządek dzienny narad nie wcześniej, jak w początkach marca — oczywiście pod warunkiem, jeżeli gabinet się utrzyma.

Kronika.

Kraków, *16 lutego.*

Z komitetu Kościuszkowskiego. Wskutek ogłoszenia konkursu na słowa do kantaty na dzień obchodu setnej rocznicy Kościuszkowskiej nadesłano z wielu stron 38 utworów poetyckich, których przeczytanie i ocenienie komitet zdał na komisyę z 5 znawców złożoną. Komisya ta, spełniwszy polecenie, złożyła oświadczenie, że wśród nadesłanych wierszy chociaż niektóre znajdują się piękne, godne wydrukowania w książce pamiątkowej, to jednak żadne nie nadają się do kantaty. Nawet po konkursie przysłany wiersz Ostapa nie może, wedle zdania muzyków, posłużyć za tekst do wskazanego użytku. Sześć z pośród wszystkich odznaczyła komisya, poddając je pod rozstrzygnięcie komitetu (sekcyi administracyjnej), a mianowicie z następującemi godłami: „*Una victis salus: nullam sperare salutem*" „Pobudka". „Każdy ptak według dzioba swego śpiewa" „Krzyż". „Miłość Ojczyzny" i „Kosynier".

Znalazł się w liczbie nadesłanych słów do kantaty wiersz, pełen prostoty, Katarzyny Martowskiej, wnuczki kosyniera, poległego pod Racławicami, napisany nie w celu zyskania nagrody konkursowej, lecz dla uczczenia rocznicy Kościuszkowskiej.

Komitet po dłuższej naradzie uchwalił wziąć znaną i rozpowszechnioną melodyę pieśni: „Patrz Kościuszko na nas z nieba", za kantatę, do której o słowa postanowiono udać się do wieszcza Kornela Ujejskiego.

Nazwiska autorów nadesłanych kantat są w zamkniętych kopertach, przeto komitet nie może ich otwierać bez zezwolenia, skoro żadnych słów nie uznał za stosowne do użycia na kantatę, a publikować ich nie ma prawa, dopóki autorowie sami na to się nie zgodzą.

Rada miejska na wczorajszem tajnem posiedzeniu przyznała pięciolecie p. Emilowi Reicherowi, asystentowi rachunkowemu; p. Teofili Trzcińskiej, wdowie po dyrektorze ekspedytu, pensyę wdowią w kwocie 600 złr. i synowi Julianowi dodatek na wychowanie w kwocie 200 złr.; pp. Aleksandrze i Teofili Rybczyńskim, sierotom po ś. p. drze Rybczyńskim, przedłużono na rok prawo do dodatku na wychowanie po 120 złr. dla każdej. — Następnie Rada uchwaliła zamówić portrety b. prezydentów: dra Weigla i dra Szlachtowskiego, celem zamieszczenia ich w sali obrad Rady, i wyznaczyła na ten cel kredyt w kwocie 2.500 złr. Wykonaniem uchwały zajmie się we właściwym czasie prezydent w porozumieniu z sekcyą II.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" nadesłał p. Władysław Bogdanowicz, nauczyciel z Kałusza 62 złr. 23 ct.

Odczyty popularne. W ciągu marca odbywać się będą odczyty popularne dla szerszej publiczności, urządzone staraniem obywatelskiego komitetu opiekuńczego domu akademickiego. W odczytach tych wezmą udział profesorowie uniwersytetu: Bujwid, Cybulski, Kostanecki, Ponikło, Walentowicz i dr. Wierzbicki. Dochód z odczytów tych przeznaczony jest na budowę domu akademickiego, a w pewnej części na Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z powodu zgonu ś. p. Słonińskiego otrzymujemy następujące pismo, które bardzo chętnie zamieszczamy:

Wspomniano o różnych cnotach ś p. Władysława Słonińskiego i żalu, jaki z powodu tegoż śmierci objawił się w ogólności, ale przeoczono jeden czyn zmarłego, który przedewszystkiem należało podać do publicznej wiadomości.

Ś. p. Słoniński był naczelnikiem stacyi kolei Karola Ludwika w Bochni w czasie powstania 1863 r. i na tem stanowisku jako prawy syn Polski służył sprawie narodowej, czem tylko mógł, a więc transportowaniem broni, powstańców i wszelkiemi sposobami pożytecznemi wówczas do urzeczywistnienia zamiarów ruchu narodowego. Za to poświęcenie patryotyczne wydalono Słonińskiego ze służby kolejowej, przyczem stracił majątek i musiał szukać chleba w obcym kraju, przy kolei w Rumunii.

Tam poznano się na zdolnościach Słonińskiego i za służbę orderem ozdobiono. Po upływie dłuższego czasu, gdy za udział w powstaniu 1863 r. przestano u nas ludzi prześladować, udało się ś p. Słonińskiemu wrócić do kraju i zająć stanowisko przy kolejach państwowych, gdzie swoim charakterem zdołał sobie zasłużyć na ogólną miłość kolegów i podwładnych.

Dziś, gdy ludzie serwilizmem usiłują dobić się karyery, nawet tacy, którzy przez swe stanowisko i majątek mogliby niezależnie działać dla dobra publicznego, godzi się uczcić pamięć całkiem innej miary męża, jakim był ś. p. Władysław Słoniński. Zawcześnie zmarł on dla swego narodu, którego był prawdziwym obywatelem i ozdobą.

† **Michał Franciszek Zieleniewski,** inżynier budowniczy, założyciel i właściciel fabryki wyrobów betonowych, zmarł w Krakowie w 45 roku życia. Ś p. Michał Zieleniewski, członek poważanej rodziny przemysłowców tutejszych, wśród kolegów zawodu i licznych znajomych cieszył się szacunkiem, zdobytym przymiotami charakteru, uczynnością i uprzejmem obejściem. Oprócz pracy zawodowej, w której pierwszy w Galicyi wprowadził racyonalną fabrykacyę wyrobów cementowych i betonów, z zamiłowaniem od lat najmłodszych zajmował się muzyką i jako amator dał się poznać z paru kompozycyj, dowodzących talentu. Przed laty był jednym z najgorliwszych czynnych członków Towarzystwa muzycznego. Stosunek ś. p. Michała do pracujących w jego fabryce był zawsze przyjaznym i szczerze życzliwym, to też i wśród robotniczych sfer cieszył się szacunkiem i sympatyą.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu z fabryki, w której zamieszkiwał na Grzegórzkach.

Zmarli. Gabryela z hr. Starzeńskich hr. Starzeńska, urodzona w 1809 r, zmarła we Lwowie.

We Lwowie zmarł w 48 roku życia Józef Kraszewski, żołnierz z 1863.

Władze wojskowe w Krakowie, według krążących w kompetentnych sferach pogłosek, przedstawiły ministerstwu wojny konieczną a nagłą potrzebę budowy gmachu, mieszczącego w sobie cały sąd garnizonowy dla zachodniej Galicyi wraz z więzieniem na 400 aresztantów. Budynek ten ma stanąć za rogatką rakowicką, obok fundacyi księcia Lubomirskiego dla osieroconych chłopców, naprzeciw budynków arsenalskich, kosztem przeszło pół miliona złr Ministerstwo wojny uznało w zasadzie potrzebę budowy, rozchodzi się tylko o to, czy budowa ta ma stanąć z funduszów państwa, czy też jako przedsiębiorstwo prywatne za roczną amortyzacyą kapitału w ciągu lat 30. Budowa wraz z ogrodem i dziedzińcami ma zająć przeszło 6 morgów ziemi. Plany wypracował osobiście pułkownik inżynieryi p. Kroebsz.

Komitet Grottgerowski składa niniejszem podziękowanie serdeczne tym paniom, które raczyły wziąć łaskawy udział w wieczorku Grottgerowskim, jakoteż uczniom szkoły sztuk pięknych, którzy chętnym udziałem umożliwili przedstawienie obrazów z żywych osób z „Polonii" Grottgera.

Z teatru. Jutro w sobotę dany będzie po raz drugi dramat Daniela Zglińskiego p. t. „Jakób Warka", w niedzielę zaś odegrają artyści nasi po raz piąty w bieżącym sezonie doskonałą komedyę Paillerona „Świat nudów". Komedya Wiktoryna Sardou „Rabagas" ukaże się po raz pierwszy we wtorek.

Z Tow. ogrodniczego. W myśl uchwały, powziętej na ostatniem zebraniu krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego, ukonstytuowany komitet obradował wczoraj nad urządzeniem tej jesieni wystawy jastrunów (Chryzanthemów) i innych w tej porze roślin kwitnących, w wielkiej sali Towarzystwa strzeleckiego, bezinteresownie na ten cel ofiarowanej. Wystawa odbędzie się w pierwszej połowie listopada i trwać będzie dni 4. Współudział zapowiedziało już kilku zamiejscowych miłośników kwiaciarstwa, oraz wszystkie wybitne miejscowe ogrody handlowe i kilka prywatnych.

Wystawa pierwsza tego rodzaju w Krakowie, obudzi żywe zainteresowanie, a zapowiada się stosunkowo świetnie. O wczesne zgłoszenia się wystawców komitet uprzejmie uprasza. Zgłoszenia przyjmuje p. Bolesław Malecki, ulica Lubicz 23, udzielając przytem bliższych wyjaśnień.

Zapomogi dla rękodzielników. Magistrat ogłasza: Procent w kwocie 140 złr. od fundacyi galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, wynoszącej 3000 złr. w listach hipotecznych, rozdzielony zostanie w r. 1894 między dwóch rękodzielników, do gminy miasta Krakowa przynależnych, bez różnicy wyznania, jako zapomoga.

Ubiegający się o uzyskanie tej zapomogi winni w podaniach swych wykazać: 1) że są rodem z Krakowa i w Krakowie rzemiosło swoje prowadzą; 2) że odznaczają się moralnością nienagannem życiem i że zapomogi potrzebują; 3) że wreszcie zapomogi tej potrzebują do pierwszego urządzenia pracowni, do rozszerzenia warsztatu, lub też do polepszenia stosunków materyalnych, spowodowanych nadzwyczajnym nieszczęśliwym wypadkiem

Ubiegający się o te zapomogi winni zatem do podań swych dołączyć dowód przynależności do gminy miasta Krakowa, dowód urodzenia w Krakowie, świadectwo moralności i świadectwo ubóstwa, oraz kartę przemysłową. Termin do wniesienia podań wyznacza się najdalej do 1 marca br. Ubiegający się o zapomogi winni podania swe złożyć na ręce starszego Stowarzyszenia, który je swą opinią zaopatrzy, a następnie złoży na ręce naczelnika wydziału III magistratu p. radcy Szymkiewicza

W jakim celu? Dowiadujemy się, że uczennice żeńskich zakładów naukowych bywają uwalniane od obowiązkowych lekcyj szkolnych, aby mogły gremialnie zwiedzać wystawę „Bitwy pod Custozzą" w starym gmachu teatralnym. W jakim to dzieje się celu i jaką korzyść z tego mają odnieść dziewczęta — nie wiemy.

W Stowarzyszeniu bronzowników, kotlarzy i mosiężników wybrani zostali ponownie na dalszy czas pp. Franciszek Kopaczyński starszym i Stefan Spichal podstarszym Stowarzyszenia.

Młodzież izraelicka we Lwowie, stojąca przy programie asymililacyjnym, odbyła w tych dniach zebranie, na którem po nader ożywionej rozprawie uchwaliła, że „uznaje separatyzm żydowski za szkodliwy w najwyższym stopniu zarówno dla interesów samychże żydów, jak i ogólnych interesów społeczeństwa naszego, że należy dążyć wszelkiemi siłami do usunięcia tego separatyzmu i podjąć pracę

nad uobywateleniem żydów, a to jedynie na zasadzie równych praw i równych obowiązków obywatelskich". W celu urzeczywistnienia tych myśli, wybrano stały komitet, którego zadaniem jest w konkretnych wypadkach, o ileby tego potrzeba wymagała, zabierać głos w duchu powyższych rezolucyj, tudzież obmyśleć środki trwałej i skutecznej działalności celem przeprowadzenia wspomnianego programu.

Zarząd I galic. Stowarzyszenia weteranów wojskowych mianował członkiem honorowym Stowarzyszenia, przez udzielenie dyplomu, p. Jana Götza Okocimskiego, wł. dóbr Okocim.

Instruktor mleczarstwa dla Galicyi przyjmować będzie interesantów w Krakowie w Muzeum techniczno-przemysłowem we wtorek 20 b. m., jako w trzeci wtorek miesiąca, od godziny 11 do 1. Wstęp wolny. Będzie tam można obejrzeć aparaty mleczarskie używane, otrzymać informacye techniczne i adresy tak odbiorców jak i producentów masła.

„Gwiazda", Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej w Krakowie, urządza w niedzielę 18 b. m. przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedya w 3 aktach Bałuckiego p. t. „Grube ryby". Początek o godz. 7 wieczorem. Lokal Stowarzyszenia: ulica Grodzka l. 50, I piętro.

Czytelnia izraelickiej młodzieży handlowej urządza jutro w sobotę w sali „Zgody" obok przedstawienia amatorskiego — koncert ze współudziałem pianistki panny Jadwigi Loriówny, pp. Józefa Beetha, barytonisty, Wł. Lewingera, skrzypka, i L. Bergera, cytrzysty. Obowiązki protektorek i gospodyń przyjęły oprócz poprzednio wymienionych panie: Ferdynandowa Epsteinowa, Józefowa Falterowa i Zygmuntowa Szancerowa. Bilety do nabycia w lokalu Czytelni (ulica Stolarska l. 9, I p), a w dniu przedstawienia od godz 7 wieczorem przy kasie.

Konfiskata. Numer 4 czasopisma socyalno-demokratycznego *Naprzód* skonfiskowała prokuratorya państwa.

Dr. Hans Guido Bülow, słynny muzyk-pianista i kompozytor, zmarł 12 bm. w Kairze. Urodzony 8 stycznia 1830 r. w Dreźnie, do 9 roku życia nie zdradzał najmniejszych muzycznych zdolności. W kilka lat później dopiero zabłysnął nagle jako niezwykle utalentowany pianista. Skończywszy gimnazyum, poświęcił się młody Bülow studyom prawa na uniwersytecie lipskim, zajmując się równocześnie z zapałem teoryą kontrapunktu. W r. 1850 udał się do Ryszarda Wagnera do Zurychu, a po krótkiej działalności jako kapelmistrz teatralny do Weimaru, gdzie wówczas przebywał Liszt. W r. 1864 objął Bülow posadę dyrektora akademii muzycznej i kapelmistrza dworskiego w Monachium, a opuściwszy w r. 1869 to stanowisko, udał się do Włoch, gdzie przez kilka lat bawił w Florencyi. Następnie rozpoczął podróże artystyczne po Europie i Ameryce, a niepospolity talent jego i pamięć (najobszerniejsze i najtrudniejsze utwory grywał bez nut) zjednały mu rozgłos szeroki. W roku 1878 i 1879 był kapelmistrzem w Hanowerze, w roku 1880 intendantem muzyki dworskiej w Meiningen, a przez kilka lat bawił następnie w Berlinie, gdzie koncertował nader często w „Philharmonie", uwielbiany przez krytykę, która zachwycała się jego mistrzowską techniką i oryginalną interpretacyą.

Bülow słynął równocześnie jako pianista i ekscentryk. Znane są jego oryginalne, częstokroć dziwaczne improwizacye, wygłaszane do publiczności z estrady koncertowej. Z Hansem Bülowem wstępuje do grobu jedna z najcharakterystyczniejszych postaci świata muzykalnego bieżącego stulecia.

Franciszek Raczki. W Zagrzebiu umarł jeden z najwybitniejszych uczonych i patryotów kroackich, kanonik Franciszek Raczki, autor mnóstwa gruntownych rozpraw z dziedziny historyi kroackiej, a zwłaszcza dziejów kościoła. Wszystkie pisma kroackie wyszły z tego powodu w żałobnych obwódkach, sejm dalmatyński wyraził telegraficznie swą kondolencyę.

Dobrowolni germanizatorzy. Dobrowolnymi germanizatorami nazwać można coraz liczniejszą niestety falangę pp. kupców, lub przemysłowców, którzy do polskiej swojej i w kraju mieszkającej klienteli wysyłają pisma i koperty z drukowanemi po niemiecku nagłówkami. Jest na to jedyny praktyczny środek: nie przyjmowania takich listów — i środka tego z powodzeniem używa już wielu obywateli. Jako dowód, iż dobrowolne germanizatorstwo coraz bardziej się szerzy, przytaczamy poniższy wykaz:

Elias Hoffmann, Krzeszowice, Kunstmühle & Mehlgeschäft.

Ch. Thieberg & Comp., Getreide-, Hülsenfrüchte- & Commissions-Geschäft, Krakau.

J. Urabin Krakau. Glas-Porzellan & Lampen-Handlung.

Central Depot für Mineralöl Producte, I. Stricker, Krakau—Podgórze.

Isaak Reich, Neu-Sandez, Weingrosshandlung.

Aschkenazy & Münz, Przemyśl, Bank-Wechsel & Commissions-Geschaft.

Centralną stacyą germanizacyjną nazwać można miasto Żywiec. Oto kwiatki, jakie tam wzrastają:

Ludwig Matuszek, Productengeschäft, Saybusch.

Theodor Lintscher, Saybusch (Galizien), Buchdruckerei, Buchbinderei, Schulbücher-, Papier- & Schreibrequisiten-Verschleiss.

Ignatz Tugendhat k. k. concessionirte Rosoglio-, Liqueur-, Rum-, Sprit- & Sodawasser-Fabrik, Saybusch.

Johann Kaiser, Decorations & Zimmermaler in Saybusch.

Jakob Studenski, Fleischer und Selcher.

Arnold Pawluszkiewicz, Saybusch.

Simon Munk, Dampf-, Seifen- & Kerzen-Fabrik, Saybusch.

Severin Patzau, Saybusch.

Wreszcie firmy *S. Korn* i *Jacob Korn* także nie wiedzą, iż Żywiec dotąd jeszcze jest polskiem miastem.

W Wieliczce w niedzielę na cele dobroczynne odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną „Na wędkę", komedyjka z niemieckiego, „Dwie teściowe" i „Słowiczek".

Poszukiwanie spadkobierców. Prokuratorya Królestwa Polskiego wzywa, za pośrednictwem swoich obrońców, osoby zainteresowane w spadkach, pozostałych po śmierci ś. p. Hipolita Lachnickiego i Małgorzaty Chybowej, ostrzegając, iż w razie niezgłoszenia się w ciągu 6-ciu miesięcy od daty ogłoszenia i nieprzedstawienia swoich praw, spadki przejdą na rzecz skarbu.

Spadek po Kuczewskim. *Kijewlanin* donosi, iż w interesie milionowego spadku po Kuczewskim bawi w Ameryce adwokat, wysłany przez rodzinę, zamieszkałą w Kiszyniewie. Jedną ze spadkobierczyń jest uboga modniarka która pod firmą „Mselle Aline" utrzymuje w Kiszyniewie magazyn.

Chustka królowej. W kościele wiejskim w Neudorf, okręgu Habelschwerdt, w pobliżu Glatz, znajduje się cenna pamiątka po nieszczęśliwej królowej Maryi Antoninie. W skarbcu tego kościoła chowają troskliwie zarzutkę, obszytą koronkami brukselskiemi, którą królowa miała na sobie w dzień egzekucyi. Zarzutką tą królowa obdarzyła swego spowiednika, księdza l'Orme. W jakiś czas po egzekucyi królowej ks. l'Orme wyemigrował do Anglii. Umierając w r. 1805, zapisał testamentem cenną pamiątkę Ojcu Janowi Strobach, Augustyaninowi, mieszkającemu w Wrocławiu. Ojciec Strobach zmarł w dniu 2 stycznia 1810 r. Majątek zakonu przeszedł tegoż roku na własność skarbu i chustkę królowej sprzedano na licytacyi. Kupił ją kanonik Leydel za 37 talarów. Po jego śmierci pamiątka dostała się w ręce Ojca Kalberta W r. 1825 ks. Kalbert umarł i chustkę po nim dostał proboszcz Jaschke z Klein Koedel I znów po jego śmierci spuściznę sprzedano na licytacyi Chustkę za cztery talary kupił Wentzel Hotzel. Od niego nabył ją proboszcz z Neudorf i złożył w skarbcu kościelnym.

Dama z muzykalnem sercem. Damę taką, cierpiącą na rodzaj nieuleczalnej astmy, wynalezione w Wiedniu. Największe znakomitości lekarskie badają ją obecnie i przysłuchując się pilnie, stwierdzają, iż z serca damy rozchodzą się nieustannie tony melodyjne, skombinowane. Fakultet nazwał ten wypadek: *„coeur diastolique musicale"*. Nieszczęśliwa właścicielka tego organu „nieskończonych melodyj" jest w stanie bliskiego obłąkania; przeklina dzień, w którym urodził się Wagner i jak Ulisses podczas śpiewu syren, nie wie, czem zabezpieczyć swe uszy.

Gutaperka z kauczukiem. Wzrastanie ceny gutaperki w ostatnich czasach czyni jej użycie do wielu celów już prawie niemożebnem: wartość tonny tego materyału waha się obecnie od 8.000 do 16.000 mr. Ponieważ kauczuk, bądź co bądź, jest znacznie tańszy (3—6 000 mr. tonna), były więc próby mięszania ciał tych tak do siebie podobnych, jednakże nie udały się głównie dla braku środka, w którymby oba ciała dały się jednocześnie rozpuścić, a przynajmniej o tyle zmiękczyć, ażeby je można w jednolitą masę zamienić. Otóż pismo *Elektrizität* donosi, że niejaki Hutchinson z Glasgowa wynalazł środek, pozwalający z ciał powyższych otrzymać kompozycyę, w której cenne własności gutaperki mają być spotęgowane.

Działanie kropli wody. W czasie letniego pobytu w jednem z miejsc kąpielowych nad Atlantykiem pewien jegomość oznajmił, że nikt nie wytrzyma, jeżeli mu na dłoń będzie puszczał kwartę zwyczajnej wody po kropli z wysokości 3 stóp. Otóż Anglik Harris, człowiek atletycznej budowy, o potężnych rękach, przyjął wezwanie. Zakład stanął o 1.000 funtów szterlingów, które Harris przegrał, gdyż zaledwie spadło 500 kropel na jego dłoń, utworzył się pęcherz, który następnie pękł, a krople wody, spadając już na żywe mięso, sprowadzały tak okropny ból, że biedny Anglik nietylko zrezygnował z wygranej, ale wolał stracić własne 1.000 funtów, aby uniknąć cierpienia.

Niegrzeczne prawo. W roku 1770 parlament angielski otrzymał do zatwierdzenia i jednomyślnie uchwalił bil następujący: „Każda kobieta, bez względu na wiek, stan i powołanie, bądź panna, bądź wdowa bądź mężatka, każda kobieta, która od dnia ogłoszenia niniejszego prawa przy pomocy perfum, szminek, pomady, fałszywych warkoczy, korków w trzewikach skłoni jednego z poddanych króla angielskiego do małżeństwa, będzie uważaną za oszustkę w obliczu prawa i ma być ukaraną według kodeksu; małżeństwo, zawarte na zasadzie fałszywych mamideł, ma być uznane za nieważne. Używanie perfum nadal może być dozwolone jedynie na pogrzebach, przypuszczaluem bowiem jest iż nie znajdzie się chyba kobieta tak chytra któraby podczas tyle smutnych uroczystości pogrzebowych obciała mamić mężczyzn udanemi wdziękami". Coby się stało z nami pannami — jak zapytuje nieśmiertelny ongi Gasparone, — gdyby tak niegrzeczne prawo utrzymało się do czasów dzisiejszych?...

Korespondencya Redakcyi.

Panu M. S. w Krakowie. Nie popiołem, Szan. Panie, lecz piaskiem posypywane być powinny chodniki i taki właśnie jest przepis. Żołnierz policyjny wyręczający pod tym względem miejską służbę, raczej na pochwałę aniżeli na naganę zasługuje i byłoby pożądanem, aby wszyscy ci żołnierze poinformowani byli, czego mają pilnować W Warszawie za posypanie chodnika popiołem właściciele i stróże ulegają karom; popiół bowiem, gdy się zamieni w pył uliczny, jest wielce szkodliwym dla płuc, nadto wyrzucany z nieprzepalonemi grudkami niszczy każdy rodzaj trwałego chodnika.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 17 lutego: „Jakób Warka", dramat Daniela Zglińskiego.

W niedzielę 18 lutego: „Świat nudów", komedya Paillerona.

We wtorek 20 lutego: „Rabagas", komedya Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Rękopisy Leonarda da Vinci.** Leonardo da Vinci żyje w legendzie przeważnie jako malarz nieporównany. Zaledwie erudyci wiedzą coś więcej o tym człowieku niezwykłym, wiedzą, że był rzeźbiarzem pierwszorzędnym, budowniczym pierwszej wody. Dla tłumu Leonardo jest zawsze tylko twórcą „Wieczerzy Pańskiej". Prawda, że ten jeden tytuł do sławy za kilka wystarczy.

Organizacya umysłowa Leonarda da Vinci dziwnie rozległe a różnorodne obejmowała horyzonty. Był on jednocześnie inżynierem cywilnym i wojskowym, matematykiem, chemikiem, fizykiem, anatomem, geologiem, botanikiem, geografem, muzykiem, dyplomatą i poetą. Niby Arystoteles nowożytny, jako chodząca encyklopedya artystyczna i praktyczna, jako wirtuoz i filozof, Leonardo da Vinci łączy w sobie wszystkie czynniki umysłowego odrodzenia. Nie było gałęzi umiejętności ludzkiej, którąby dlań pozostawała obcą; nie było nauki i sztuki, w którejby nie pozostawił śladów swego geniuszu. Co zaś najdziwniejsza, nie był da Vinci dyletantem, świadomym wszystkiego potrosze; przeciwnie, we wszystkiem był do pewnego stopnia twórcą samodzielnym, prawdziwym „wynalazcą zapamiętałym", jak go nazywa Taine, „najrozmaitszych idei i osobliwości nowożytnych, wyprzedzającym swój wiek na ogromną odległość tak, iż wybiegał niekiedy myślą i intuicyą aż do czasów naszych". Natura wysiła się niekiedy na takie fenomeny umysłowe...

Obecnie zrobiono krok bardzo poważny w sprawie udostępnienia ogółowi spuścizny duchowej po Leonardzie da Vinci. Staraniem wydawcy włoskiego, Edwarda Rouveyra, ukazał się zbiór rękopisów autentycznych Leonarda, znanych dotychczas lub też zgoła nieznanych, nie wyłączając nawet notatek pobieżnych, w których mistrz kreślił z dnia na dzień swoje wrażenia i spostrzeżenia. Pierwszy tom tego wspaniałego wydawnictwa ujrzał już światło dzienne, a nosi tytuł: *„Codice sul volo degli uccelli"*.

Pierwsze miejsce w książce zajmuje *fac simile*, otrzymane przy pomocy tak subtelnych procedur fotograficznych, iż najbystrzejsze oko nie może odróżnić kopii od oryginału. Rękopis zaopatrzony jest w rysunki piórkowe, świadczące, iż Leonardo da Vinci nie czekał na fotografię momentalną, ani na aparaty Marey Monga, lecz bystrem okiem wspaniale obejmował ruchy ptaków, a genialną ręką z wiernością aparatu migawkowego utrwalił je na papierze. Następnie idzie przekład rękopisu na nowoczesny język włoski pióra słynnego lingwisty Piumati, kończy zaś tom przekład dzieła francuski, dokonany przez Ravaissona, powagę, gdy chodzi o Leonarda da Vinci.

W dziele swem *Codice sul volo degli uccelli* Leonardo da Vinci podaje szczegóły budowy aparatu do latania po powietrzu. Znalazł się już Niemiec, niejaki Lilienthal, który w Stieglitz maszynę do latania według wskazówek da Vinci'ego zbudował i wypróbował należycie. Próby wydały rezultaty wprost zdumiewające.

Taką jest potęga geniuszu, iż sięga tam, gdzie wzrok współczesnych nie sięga. Nic zresztą dziwić nie powinno w dziełach umysłu tej miary, co Leonardo da Vinci, który głosił zasady filozofii eksperymentalnej przed Baconem, anatomii przed Vesalem, który określił rolę tlenu we wszechświecie przed Lavoisierem.

Dział ekonomiczny.

Wystawa koni w Wiedniu w Praterze odbędzie się od 12 do 20 maja. Informacyj udziela sekretaryat, którego adres jest następujący: Wiedeń, I, Herrengasse 13.

Ze statystyki pocztowej. W miesiącu grudniu 1893 nadano w Krakowie ogółem 831.184 przesyłek, do Krakowa zaś nadesłano 532.096 przesyłek.

Telegramów nadano 8067, nadeszło zaś do Krakowa 8401.

Rozmawiano telefonicznie 28.184 razy.

Zakaz dowozu nierogacizny z Zakładu kontumacyjnego w Biały i z targu w Wiener-Neustadt wydał prezydent w Opolu.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 15 b. m. dostarczono 4010 cieląt, 1202 żywych świń, 1718 świń bitych, 424 bitych owiec i 1358 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt po 50 do 54 ct., pierwszej jakości po 42 do 48 ct., przednich po 48 do 54 i — ct., — świnek po 30 do 41 ct., — bitych ciężkich świń po 44 do 46 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 48 do 52 ct., — bitych owiec po 26 do 36 ct., — jagnięta płacono po 5 do 10 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 16 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739 6 mm	743 8 mm	746 8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,4	—3°,7	—2°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	NW 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	89%	70%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	6

Uwagi: Wczoraj po południu śnieg; dziś w nocy i rano trochę śniegu.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Lwów, 16 lutego. (Z Izby sejmowej). Całe wczorajsze wieczorne posiedzenie, prawie do północy trwające, zajęła dalsza ogólna rozprawa budżetowa. Przemawiał poseł Potoczek, który skarżył się w imieniu włościan na ucisk i nierówność ciężarów i podniósł zarzuty przeciw dzisiejszej autonomii. P. Chrzanowski domagał się większych wkładów ze skarbu państwa celem podniesienia ekonomicznego kraju. P. Skałkowski odpowiedział Rusinom na ich zarzuty, a następnie mówił o rozwoju autonomii i wniósł rezolucyę, domagającą się organizacyi wydziałów powiatowych. Metropolita Sembratowicz odpowiedział na przemówienie Romańczuka. P. Czartoryski odpowiedział Rusinom i Potoczkowi i zaznaczył ogromny postęp kraju od lat trzydziestu. Wreszcie poruszył sprawę, dlaczego w Sejmie unika się omawiania polityki wiedeńskiej. W odpowiedzi zabrał głos p. Huryk, rozwodząc się nad sprawami włościan. P. Romanowicz mówił o budżecie i wynikach konwersyi, a odpowiadając Antoniewiczowi, skreślił zadania i sposób postępowania demokracyi.

Lwów, 16 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego p. Stanisław Badeni w świetnem przemówieniu zaznaczył przedewszystkiem obowiązek Sejmu i Wydziału kraj. do strzeżenia równowagi budżetowej i całości finansów, następnie odpowiadał mowcom wczorajszym. Na deklaracyę lewicy odpowiedział, że większość Sejmu chce szukać wspólnego z nią pola do pracy narodowej i z radością przyjmuje zapewnienie lewicy, że uważa za swój obowiązek podporządkować stanowisko partyjne tam, gdzieby tego wymagała sprawa ogólno narodowa lub interes kraju. Następnie polemizował z pp. Czartoryskim, Potoczkiem, Antoniewiczem i Korolem. Wreszcie p. Romańczukowi oświadczył, że o ugodę mu nie chodzi, ale o program stronnictwa, wygłoszony swego czasu. Program ten tworzy wspólny grunt między Rusinami a Polakami, przeto musi być strzeżony i będzie strzeżony, a mowca sądzi, że Rusini wyrzec się go nie mogą. *(Huczne oklaski).*

Z kolei przemawiał Wojciech Dzieduszycki o Wydziale krajowym. Odpowiedział mu p. Wereszczyski i Sawczak.

Lwów, 16 lutego Do godz. 2 w południe przyjęto budżet wydatków do rubryki VII. Dyskusyę wywołała tylko pozycya na internaty nauczycielskie. Proponowany przez komisyę wydatek w kwocie 1000 złr., podwyższono do 4400 złr.

Dla przyspieszenia uchwały dzisiaj odbędzie się posiedzenie wieczorne.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 lutego. Ponieważ cesarzowa z powodu cierpień ischiatycznych z porady lekarzy dopiero późno na wiosnę może powrócić do Wiednia, dlatego cesarz, wykonując plan jeszcze w jesieni ułożony, już na początku marca uda się na Rivierę i tam jakiś czas zabawi z cesarzową. Stamtąd wróci cesarz do Wiednia, a cesarzowa uda się na kilka tygodni do Korfu, a potem z końcem kwietnia wprost do Budapesztu. Stąd oboje cesarstwo udadzą się na dłuższy pobyt do pałacu w Lainz.

Wiedeń, 16 lutego. Cesarz przyjął wczoraj przed południem na prywatnej audyencyi porucznika br. Seefrieda, małżonka księżnej bawarskiej Elżbiety, wnuczki cesarza, a po południu baronową Seefried.

Wiedeń, 16 lutego. Wczoraj po południu przygotowana wielka demonstracya robotników bez zajęcia na polu ćwiczeń wojskowych Szmelz, nieudała się z powodu mroźnego wiatru. Przybyło zaledwie 500 robotników. Na wezwanie straży policyjnej, aby się rozeszli, odpowiedzieli okrzykiem: Chcemy chleba, bo nam głód dokucza. Zgromadzeni zostali następnie rozprószeni, jednak jedna gromada, licząca około 300 osób, udała się pod ratusz, gdzie jeden z uczestników za demonstracyjne hałasy został aresztowany. Straż rozpędziła zgromadzonych pod ratuszem i przeszkodziła dalszemu pochodowi pod gmach namiestnictwa.

Wiedeń, 16 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Niższej Austryi odpowiedział namiestnik na interpelacyę o zakłócenie ostatniego zgromadzenia towarzystwa postępowego, odbytego w mieście Tullu, którego dopuścili się członkowie stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego pod przewodnictwem posłów Luegera, Schneidera, Gregoriga i innych, którzy do lokalu zgromadzenia dostali się oknem i tą samą drogą stamtąd się oddalili.

Namiestnik odpowiedział w imieniu rządu oświadczeniem, że przeciw tym burzycielom spokoju wniesiono skargę do sądu, że rząd gwałtowne zakłócenia spokoju przy wykonywaniu prawa zgromadzeń i stowarzyszeń, jakie się w ostatnich czasach zdarzały, potępia z wszelką surowością, że wszelkiemi środkami, jakiemi może rozporządzać, stara się zapobiegać przeszkadzaniu w legalnem korzystaniu z prawa, poręczonego ustawami zasadniczemi państwa, — że wreszcie poleci, aby we wszystkich podobnych wypadkach zanoszono skargę do sądu. (Oświadczenie to przyjęto oklaskami).

Wiedeń, 16 lutego. Trybunał administracyjny przychylił się do zażalenia przez członków rady miejskiej w Pradze wniesionego przeciw orzeczeniu ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczącemu umieszczania napisów ulic w dwóch językach.

Trybunał uzasadnia przychylenie się swoje tem, że cytowane rozporządzenie z r. 1765, które poleca umieszczać nazwy ulic i miejscowości w dwóch językach, nie obowiązuje prawnie, gdyż pochodzenie tego rozporządzenia nie da się stwierdzić, a nie dowiedziono prawidłowego ogłoszenia go, nadto zaś nie ma takiej normy prawnej, któraby ograniczała prawo gminy co do sposobu oznaczania ulic.

Orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych zostało przeto wyrokiem trybunału administracyjnego zniesione.

Praga, 16 lutego. Podczas rozpraw w procesie „Omladiny" ustawiono w pokoju świadków pikietę policyjną z najeżonemi bagnetami. Prezes oświadczył, iż wszyscy oskarżeni będą mieli obrońców z urzędu wyznaczonych. Adjunkt sądu krajowego Barnas rozpoczął obronę.

Praga, 16 lutego. W procesie „Omladiny" ukończyło się postępowanie. Wyrok będzie ogłoszony we środę.

Praga, 16 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego toczyła się w dalszym ciągu rozprawa budżetowa. Podlipny wystąpił z wnioskiem rezolucyi, wzywającej Wydział krajowy, ażeby zrewidował i zestawił wszystkie papiery, reskrypta i dokumenta, mające związek z aktami prawno-państwowemi, i racę swą przedłożył Sejmowi podczas następnej sesyi. Rezolucyę tę odesłano do komisyi budżetowej.

Praga, 16 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odpowiedział namiestnik na interpelacyę Młodoczechów, domagającą się zamknięcia niemieckiej szkoły ludowej w Radnitz. Namiestnik oświadczył, że wspomniana szkoła liczy wprawdzie tylko 35 uczniów, dalsze jej trwanie jednak jest z tego powodu pożądane, iż w okręgu cztero kilometrowym nie ma żadnej innej szkoły niemieckiej.

Grac, 16 lutego. Zgromadzenie słuchaczy wyższej szkoły technicznej uchwaliło wysłać petycyę do ministerstwa oświaty. W petycyi tej studenci wyrażają podziękowanie ministrowi za bezstronne prowadzenie śledztwa w sprawie zajść ostatniego roku, obiecują trzymać się ściśle przepisów karności, okazywać winny szacunek profesorom i proszą o ponowne otworzenie szkoły i o zaliczenie im całego pierwszego półrocza.

Berlin, 16 lutego. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłosił rozkaz cesarski o większych manewrach w roku bieżącym. Według tego rozkazu korpusy 1 i 17 w Prusiech Wschodnich i Zachodnich odbędą manewry wobec cesarza. Przez trzy dni obydwa korpusy będą manewrowały przeciw sobie. Każdy z nich mieć będzie osobny oddział żeglarzy powietrzuych.

Kolonia, 16 lutego. *Köln. Ztg.* donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm odwiedzi księcia Bismarka 17 lutego, t. j. w dniu jutrzejszym. Cesarz przyjedzie do Friedrichsruhe po południu, a odjedzie tego samego dnia wieczorem.

Paryż, 16 lutego. Wczoraj odkryła policya miejsce, gdzie Henry w ostatnich dniach przebywał i znalazła tam resztki prochu chloranowego, jednak wszystkie kompromitujące papiery i inne dokumenta dzień przedtem w nocy wynieśli i ukryli towarzysze Henry'ego. Z tego pokazuje się, że Henry przy wykonaniu zamachu w kawiarni „Terminus" miał wspólników, za którymi teraz policya gorliwie śledzi.

Paryż, 16 lutego. Soubeyran i Clerc za złożeniem kaucyi uwolnieni zostali z aresztu.

Rzym, 16 lutego. Onegdaj po południu odbyło się uroczyste oddanie kościoła św. Joachima kardynałowi-wikaryuszowi, jako daru jubileuszowego, ofiarowanego papieżowi od katolików wszystkich krajów.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 15 lutego 1894 r.	Kurs w walucie austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	98	—
Zjednoczony dług w srebrze	97	80
Austryacka renta złota	120	30
4% austryacka renta (marcowa)	97	55
4% węgierska renta złota	117	50
4% węgierska renta koron.	94	95
Akcye banku austro-węgierskiego	993	—
Akcye kredytowe	360	25
Londyn	125	40
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	25
20 marek	12	23
20-to frankówki za sztukę	9	94½
Banknoty włoskie	43	65
Dukaty austryackie	5	93

Wiedeń, 16 lutego. Ruble 134·25 Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 17·50. — Żyto 6·16. Pszenica 7·49. Owies 6·89.

Berlin, 16 lutego. Godzina 3 minut 40. Austryackie kredyty 221·75 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·90 mrk. Austryacka srebrna renta 93·80 mrk. Węgierska złota renta 95·70 mrk. Węgierska renta koronowa 91·10 mrk. Austryackie banknoty 163·25 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 127·10 mrk. Ruble 219·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·10 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Trwały skutek leczniczy: W wypadkach bolesnego reumatyzmu w krzyżach, w członkach i stawach, pedagry — nacieraniu **Molla wódką francuską i solą** wywierają zbawienny skutek. Cena flaszki 90 ct.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem **A. Moll,** aptekarz i c. k. nadworny dostawca. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów, w aptekach i handlach na prowincyi **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem.** Główne składy w Krakowie znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru na ostatniej stronicy.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 15-go b. m. w nowo odświeżonym i urządzonym lokalu pod l. 17 w Rynku głównym I. piętro otworzyłem, w miejsce dotychczasowej kawiarni, **kawiarnię** wraz z **restauracyą,** *(Cafferestaurant)* pod „Trzema gwiazdami".

Polecając mój nowo urządzony lokal łaskawym względom P. T. Publiczności, mam zaszczyt nadmienić, że w tymże lokalu wydawane będą potrawy smaczne po cenach umiarkowanych, napoje tak krajowe jak i zagraniczne, w dobrym gatunku; również można abonować się na obiady, po cenach umiarkowanych. Obsługa szybka i grzeczna, na sposób warszawski. Czytelnia zaopatrzona jest obficie w czasopisma krajowe i zagraniczne, oprócz tego w tymże lokalu są do dyspozycyi P. T Gości 3 bilardy i inne artykuły potrzebne do gier towarzyskich.

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal P. T. Publiczności.

Z wysokiem poważaniem
435 2 3 *P. Porzycki.*

Wszelkie papiery wartościowe
banknoty zagraniczne
i monety
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, l. 30.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**

Dom bankowy i kantor wymiany JAKOBA HOCHSTIMA [illegible] **najkorzystniejszemi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, akcye [illegible] losy zastawnej kasy, monety, wyniesia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi [illegible] **dokładnie odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.**

Dom

przy ul. Szewskiej, L. or. 4, jest **do sprzedania.**
Wiadomość u właścicielki, **ul. Batorego, L. 1,** I. piętro. 465 1 3

Bulion

z drobiu i dziczyzny, kilo 5 złr., pół kilo 2 złr. 50 ct., wyrobu
Felicyi Seidlerowej w Krynicy
(zakład kąpielowy). 461 1 3

Skład powozów
Jana Kleczeńskiego
siodlarza i rymarza
Kraków, ul. Szpitalna, 32,
(vis a vis nowego teatru)

posiada obecnie do sprzedania:

Bardzo mało używany powóz, rozkładany na półkryty i oszklony, w doskonałym stanie.
Gwarancya dwuletnia.

Elegancki i lekki landauer, prawie nowy, z pierwszorzędnej wiedeńskiej fabryki, wybity i lakierowany ciemno-granatowo. **Gwarancya 2 lata.**

Wolant, powozik odkryty, nadzwyczaj lekki, z urządzeniem na jednego i dwa konie. Lakierowany i wybity ciemno-granatowo.

Kareta na dwie osoby, na osiach cało oliwnych, z urządzeniem na jednego i dwa konie, zupełnie lekka, wybicie i lakier ciemno-granatowe.

Powozik półkryty, prawie nowy, z wygodną ławeczką na dwie osoby, wybicie i lakier ciemno-granatowe, w przystępnej cenie do nabycia.

Sanki na jednego lub **dwa konie,** kilka razy zaledwie używane, bordeaux pluszem wybite, nowy fason. Kosztowały 160 złr., za 95 złr. do nabycia.

Wózek węgierski, bez siedzeń, za 35 złr.

Oprócz tego kilka używanych półkrytych powozów od 75 złr. począwszy wyżej. 211 4 6

Skład powozów
Jana Kleczeńskiego
rymarza i siodlarza,
Kraków, Szpitalna, 32,
(vis a vis nowego teatru).

„Kaufe beim Schmied und nicht beim Schmiedel" mówi stare przysłowie niemieckie.

Przysłowie powyższe śmiało mogę zastosować do mego zakładu, albowiem tylko tak wielki interes, jak mój, za gotówkę kupując olbrzymią ilość towaru, a tem samem i inne korzyści, płaci niskie ceny, na czem koniec końców kupiec dobrze wychodzić musi.

Cudne próbki osobom prywatnym darmo i o... Albumy z obfitą ilością próbek, jakich jeszcze świat nie widział, **dla krawców** nieopłacone.

Materye na ubrania.

Peruvien i **Doskiug** dla Wgo **Duchowieństwa,** ustawą wymagane materye na **uniformy** dla c. k. **urzędników,** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, służby;** obicia na **bilardy, stoły do gry, obicia powozów, Lodeny,** nieprzemakalne sukna na **ubrania myśliwskie, materye dające się prać, pledy podróżne** od 4 do 14 złr.

Mające wartość, dobre, trwałe, czysto wełniane towary, a nie tanie **szmaty,** które **zaledwie** tyle wartają, co **wynagrodzenie krawca,** poleca

Jan Stikarofsky,
BERNO (Manchester austryacki),
Największy skład sukna fabrycznego wartości 1/3 **miliona złr.**

Przesyłka tylko za zaliczką.

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, węgierskim, czeskim, włoskim, francuskim i angielskim. 343 3 24

Uwagi godne!

Przy zbliżających się świętach polecam niżej podane towary. Przy nadesłaniu gotówką za 3 pakiety pocztowe po 5 kilo, wypada porto o 30 ct. taniej. Upraszam o łaskawe zlecenia i pozostaję z wysokiem poważaniem 152 6 10

Tomasz Gurowicz
w Budapeszcie
IV. Bàstya utcza 20 sz. (dom własny).

1 klg.	**cykaty**	złr.	1.60
5 klg.	**cytryu** 35—40 sztuk	złr.	1.60—1.80
4½ klg.	**daktyli białych,** celnych	złr.	3.40
4½ „	„ „ najceln.	„	7.—
4½ „	**fig sułtańskich,** najcel.	złr.	2.90—3.20
4⅘ „	**fig wiankowych,** celnych	złr.	1.70
4⅘ „	**grysiku pszennego,** celnego	„	1.60
4½ „	**jabłek tyrolskich**	złr.	1.80—2.
4½ „	**kawy Nilgerie,** najcelniej.	złr.	10.30
„ „	„ **Cuba,** celnej	„	9.50
„ „	„ **Karakas**	„	9.30
„ „	„ **Mocca,** celnej	„	10 30
„ „	„ **Santos.** dobrej	złr.	8.25—8.60
5 „	**kompotów** (mieszj 6 słoików	złr.	2.50
5 „	**karafiołów,** 4 do 5 sztuk	złr.	1.80—2.20
4⅘ „	**migdałów,** wybieran. dużych	złr.	6.25
4⅘ „	„ celnych	„	5 25
4½ „	**makaronu włoskiego**	„	2.50
4 „	**marmolady morelowej**	„	3.80
4½ „	**powideł** najcelniej.	złr.	1.70—2.—
5 „	**pomarańcz Jaffa** 18—25 szt.	złr.	1.90
4⅘ „	**rodzynków żółtych** I.	„	2.75
„ „	„ II.	„	2.30
4⅘ „	**smalcu** śwież. w blasz.	„	3.90—4.20
„ „	„ „ w paczce	„	3.60—3.80
4⅘ „	**słoniny** wędz. i papryk.	„	3.60—3.80
„ „	„ solonej	„	3.30—3.50
„ „	**śliwek** suszon. najceln.	„	1.90—2.20
„ „	„ „ celnych	„	1.50—1.80
5 klg.	**wina Budaj** czerwon. 3 but. 1 litr	złr.	2.40
„ „	„ **Viszontaj** „ 3 „ 1 „	„	2.80
„ „	„ **Neszmele** białe 3 „ 1 „	„	2.70
Wanilia	w laseczkach, najceln. 1 deka	ct.	30—50

Panna

umiejąca krawieczyznę i wszelkie inne roboty, poszukuje miejsca za pannę służącą.
Adres: **M. L., Kraków, ulica Bracka, L. 7,** II piętro. 370 3 3

Towarzystwo Zaliczkowe w Nowym Targu

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza Szanownych Członków na

Walne Zgromadzenie

w dniu 9 marca 1894 roku o godzinie 2 po południu w lokalu Stowarzyszenia odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i bilansu za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1893 roku.
3. Sprawozdanie komisyi lustracyjnej z rachunków i czynności, oraz wniosek tejże na udzielenie absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1893.
4. Wniosek Rady nadzorczej wraz z Dyrekcyą co do wysokości dywidendy za rok 1893
5. Wylosowanie trzech członków Rady nadzorczej, a w miejsce wylosowanych wybór trzech nowych.
6. Wybór komisyi lustracyjnej na rok 1894.
7. Wnioski samoistne.

Nowy Targ, dnia 13 lutego 1894 roku. 458 1 2

Ks. Piotr Krawczyński prezes. **Maciej Dudziński** sekretarz.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa Zaliczkowego w Nowym Targu
z końcem roku 1893.

Stan bierny.			Stan czynny.		
Udziały wpłacone	94.013	65	Udzielonych pożyczek	391.082	82
Wkładki	348.172	88	Wartość inwentarza	250	—
Fundusz rezerwowy	18.054	75	Koszta procesowe	613	58
Odsetki przenośne	5.786	26	Lokacye kapitałów	82.121	96
Pozostałość zysku	11.237	64	Odsetki zaległe	1.043	49
			Pozostałość kasowa	2.153	33
	477.265	18		477.265	18

Dr. Herman Schein kasyer. **Jakób Chlebowski** likwidator. **Jakób Goldfinger** dyrektor.

Ceny zniżone o 15%.
Towarzystwo powroźnicze
w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie, **poleca swoje**

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i **promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do polowania** i **rybołostwa** oraz wszelkie **ozdobne wyroby szpagatowe.**

Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, wogóle uczyniło wszystko, czego postęp i udoskonalenie wyrobów wymaga Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa, przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego.

W myśl zarządzenia c. k. Generalnej Dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28 października 1893 L. 150100 spowodowanego podaniem naszem, uzyskała podpisana Dyrekcya na korzyść P. T. naszych Odbiorców zniżenie przewozowego frachtu od towarów powroźniczych, przez Towarzystwo przesyłanych, a to w wysokości około 30%.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: **we Lwowie** Centralny **Bazar krajowy; w Przemyślu Bazar im. Zyblikiewicza; w Stanisławowie Bazar powiatowego towarzystwa handlowego; w Tarnowie** handel A. **Świderskiego; w Radzlechowie Bazar miejski.**

Zapewniając o rzetelnej usłudze, polecamy wyroby Towarzystwa łaskawym względom.

Cenniki gratis i franco. 344 1 12

DYREKCYA:
Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 ct
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych, 25 ct.
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 ct.
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokost we, flakonik mały 20 ct., cały 30 ct.
Brazylina. Prane w brazylinie materye czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 ct.
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 25 ct.
Kwasek w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt.
Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych, otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 ct.
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 ct.
Quilaja. Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci, pakiet 6 ct.
Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 ct.
Ziemianek oczyszcza materye białe, wełniane z brudu i kurzu, cena 20 ct

Nabyć można: **we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 2, ulica Halicka, róg Bolmów. — W Krakowie, Sukiennice, L. 20. — W Czerniowcach, Rynek, L. 2.** 1533 32 0

Molla Proszki Seidlickie.

OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch. 242 4 52

są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 11 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu, skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały;

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszwarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera
IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA
(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał, z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. pereł-kowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle"** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny, przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera" sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger
nadworny dostawca,
Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 64 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 45.

Księgarnia
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca 335 3 3

Askenazy Sz. Studya historyczno-krytyczne **2 złr. 80 cnt.**
Bourde P. Koniec starych czasów, powieść, przekład Z. Miłkowskiej **złr. 1·10.**
Boys C. V. Bańki mydlane, wykład początkowy o zjawiskach włoskowatości, przełożył W. Biernacki **1 złr. 20 cnt.**
Krechowiecki Adam. Starosta Zygwulski, powieść historyczna wyd. 2-gie 2 tomy, **2 złr. 60 cnt.**
Łapczyński Kaz. Flora Litwy w Panu Tadeuszu **85 cnt.**
Morawski Szczęsny. Po Jantar (Bursztyn) wyprawa rzymska do ujścia Wisły z rozkazu Cezara Nerona **1 złr. 50 cnt.**
Prus Bolesław. Emancypantki, powieść w 4 tomach **6 złr. 50 cnt.**

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15.
poleca w doborowym zapasie
obuwie własnego wyrobu
damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 378 2 3

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 55 100 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Dra Roza'ego Balsam życia

jest od więcej niż 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym
środkiem domowym.
Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą 20 ct. więcej.
Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną marką ochronną. 1507 17 20

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Tamże otrzymać można:

Pragską maść domową

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.
Paczka po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 centów więcej.
Wszystkie części opakowania opatrzone są obok umieszczoną marką ochronną, prawnie deponowaną

Główny skład:
B. Fragner, Praga.
Nr. 203-204 Apteka pod „Czarnym Orłem"
Wysyłka pocztą codziennie.

COGNAC
Vieux Champagne
Non plus ultra

z gwarancyą znakomitych własności, aromatyczny i wzmacniający żołądek, wysyłam
pocztą na próbę
1 beczułkę 4 litry zawier. za złr. 5·40
1 koszyk z 3 flaszkami po trzy czwarte litra za . . . złr. 5·40
za zapłatą po otrzymaniu towaru (nieznanym za zaliczką pocztową) wolny od cła i opłatnie do wszystkich miejscowości Austro-Węgier 1941 26 26

R. Malti
CAPODISTRIA.

Znakomite tryery

których się używa, by mieć
na siew zboże
bez chwastów i o wielkiem ziarnie,
wyrabia i takowych dostarcza po cenach nader niskich

Umrath i Sp.
fabryka maszyn rolniczych
w Pradze-Bubna.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. 173 2 3

Składy: Berno, Budapeszt, Lwów.

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie 99 4 8

ma zaszczyt zawiadomić Szan interesowaną Publiczność, że w wydanym **cenniku nasion na rok 1894 w dziale kwiatowym na str. 3, zaszła pomyłka druku: że zamiast 100 gramów ma być 20 gramów;** zamiast **20 gramów ma być porcya.**

Pierwsza wiedeńska rafinerya drożdży prasowanych
Braci Eibuschitz, Wiedeń, III,
ulica Razumowskiego, poleca
drożdże prasowane

bardzo silne i długo trzymać się dające, za co się ręczy, kilo po 34 ct., opłatnie za zaliczką przy odbiorze co najmniej 9 kilo. 341 2 4

Jedna z poważniejszych firm

od lat 30 egzystująca w Krakowie, posiadająca kilkunastu ludzi w zatrudnieniu, poszukuje
wspólnika
z kapitałem 5-6000 złr.

w celu powiększenia interesu i fabrykacyi artykułów bardzo popłatnych, a dotychczas w kraju niewyrabianych.
Oferty składać można w Administracyi „Nowej Reformy" pod lit. **Z. R. 6000.** 212 5 6

Apteka w Grybowie

poszukuje **od 10 marca** 417 2 2
magistra farmacyi.

Nowość! Na krajowych wystawach w Agramie, Temeszwarze, Aradzie, Gracu i Strasburgu została srebrnemi medalami odznaczona
Pauly'ego
książka recept

zawierająca ponad **1000 recept** do najtańszego i najłatwiejszego wyrabiania likierów, wódek, cognaków, ponczu, kropli Hoffmanna, wyciągu melisowego, rumu, wody kolońskiej, balsamów, eseneyj życia, kropli żołądkowych, eliksirów, środków tajemniczych, octu, miodu, 17 gatunków win, win owocowych, win z jagód, moszczu, szampana, piwa, limoniady, soków owocowych, ratafij, konserwowania owoców, pieczenia, 175 ludowych środków leczniczych, mydeł, pomady, atramentu, czekolady, musztardy i wielu innych. — Ta o 220 stronach książka kosztuje **1 złr. 80 ct.** i jest prawdziwym skarbem dla każdej familii, a nabycie jej opłaca się stokrotnie.
Do nabycia tylko u **Maxa Pauly w Köflach** w Styryi. 2682 4 12

Osoba bez względu na stan i płeć, młoda, przyjemnej powierzchowności, inteligentna, mająca chęć do wyjazdu i z małym kapitałem (najwyżej 50 złr.), może znaleźć korzystne umieszczenie. Zgłoszenia: **„Podróż"** do Admin. „N. Reformy". 456 2 2

Kredyt osobisty
do kwot najwyższych, tudzież **pożyczki hipoteczne** pod nader korzystnemi warunkami wyrabia
A. Steiner'a
behördl. concess Geldagentur,
376 **Budapest, Alsó-Erdösor, 5.** 4 15

Lampy

w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar"
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 7 300
Ceny bardzo tanie.

Majątek we wschodniej Galicyi, obszaru 200 morgów, jest **do sprzedania.** lub też z tego 158 morgów **do wydzierżawienia.**
Zgłoszenia pod lit. **D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 383 2 3

Ziemniaki „Andersony"

bardzo plenne, wytrwałe w ciężkiej i mokrej glebie, nie psują się, wydatne również w lekkich glinkach i piaskach sprzedaje **Zarząd folwarku Regulice** poczta **Alwernia,** jak długo zapas starczy, po **3 złr. za 100 kilo bez worka,** stacya kolei **Trzebinia.**
436 2 2

Ekonom kawaler, z kilkunastoletnią praktyką i nader dobremi rekomendacyami, życzy sobie zmienić posadę w maju. Adres: **Zarząd dóbr Żubno** poczta **Dynów.** 346 3 3

W domu pod **L. or. 27, przy ul. Zwierzynieckiej w Krakowie** jest **do wynajęcia** 207 6 10
całe drugie piętro
składające się **z ośmiu pokoi, przedpokoju i dwóch kuchni.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.